

SĄD PODTRZYMAŁ PULASKI RD.

RADA MIASTA MA PRAWO ZMIENIAĆ NAZWY ULIC.

Sąd Apelacyjny Uchylił Zakaz Niższej Instancji.

Twierdząc, że Rada miejska ma prawo ustanawiać i zmieniać nazwy wszystkich ulic w mieście, sąd apelacyjny uchylił wczoraj zakaz niższej instancji, który zabraniał mayorowi Kelly i Chicagojskiej Radzie miejskiej zmienić nazwę Crawford ave. na Pulaski Road.

Zakaz sądowy wydany był przez referendarza sądowego Juliusa Miner'a i zatwierdzony przez sędziego Wm. V. Brothera's'a z sądu okręgowego w dniu 5-go stycznia.

Referendarz sądowy nie na władzy sadowej, lecz tylko wykonuje polecenia sądu — mówi opinia sądu apelacyjnego. „Prawo nie pozwala referendarzowi sądowemu przygotowania opinii, jak również zabrania mu wydawania zakazu sądowego.”

„Legislatura nadaje Radzie miejskiej prawo ustanawiania i zmiany nazw ulic miejskich. Strona skarżąca w tej sprawie utrzymuje, że zmiana nazwy ulicy musi być poparta słusznym uzasadnieniem i powinna być rozpatrzona przez sąd. Stwierdzamy, że wyłączną wła-

dzą w takich kwestiach jest Rada miejska i jeżeli Rada miasta wyda ordynans zatwierdzony przez mayora, decyzja Rady miejskiej nie może być zmieniona przez sąd.”

Oto wyrok sądu apelacyjnego, do którego pierwszy asystent rady korporacji miejskiej, Leon Hornstein, mając przeciw zarządowi miasta zakaz sądowy — zwrócił się z apelacją, aby sąd apelacyjny zdecydował, kto ma słuszość: Rada miejska z mayorem Kelly, czy też protestowicze z ulicy, która dawniej nazywała się Crawford ave, a dzisiaj nosi już nazwę Pulaski road.

Mayor Kelly oświadczył wczoraj, że zarząd miasta nie będzie się spieszył z zawieszeniem nowych napisów, pragnąc dać sposobność byznesmanom przy Pulaski Road dokonać potrzebnych zmian na swych listach i książkach.

Dowiedziawszy się o decyzji sądu apelacyjnego, protestowicze oświadczyli, że wniosą apelację w tej sprawie do najwyższego Sądu Stanowego.

Roosevelt Woła o Dalszą Podwyżkę Płac

Życie Małego i Wielkiego Świata

Senacka komisja bankowa ujawniła, że w dwunastu miesiącach zakończonych w czerwcu 1933, a więc w najcięższym w historii okresie dla bankowości amerykańskiej, dziesięciu bankierów brało pensje roczne po \$100,000 lub więcej, a 370 innych dostawało po więcej niż \$25,000 rocznie. — Tacy panowie nie zakosztowali jeszcze, co to depresja.

Jak można się było spodziewać fabrykanci odnieśli się niechętnie do żądania Prezydenta, aby cały przemysł, z pewnymi wyłączeniami, podniósł płace robotnicze i skrócił godziny pracy. Jeden z ich rzeczników oświadczył, że „dobrobyt przyjdzie ze zwiększonej produkcji i konsumpcji produktów” i zaprosił testować przeciw podwyższaniu cen towarów do poziomu, w którym nikt ich nie będzie kupował. — Prezydent jednakowoż wcale nie żąda podwyższania cen produktów, przeciwnie, wy maga, aby przemysł zadowolonych się mniejszymi zyskami wyznaczał lepiej robotników i podnosił w ten sposób siłę nazywaną mas. Ale tego wiele fabrykanci nie chcą zrozumieć.

Od czasu zawarcia paktu nieagresji polsko - niemieckiego nastąpił zwrot w umysłach wszystkich dyplomatów świata. Nawet Japończycy twierdzą, że „nigdy nie myśleli poważnie o wojnie”, w którą nie wierzą, bo wiedzą, że „wojna nie opłaca się”. Austria i Niemcy zamiast wyrażać sobie wzajemnie, prowadzą tajne rokowania, jak do noszą depesze z Wiednia. Mars, bóg wojny, powiększył wkrótce szeregi bezrobotnych.

KALENDARZYK

Dziś wtorek, 6-go marca: —

Św. Frydolina i św. Felicjy.

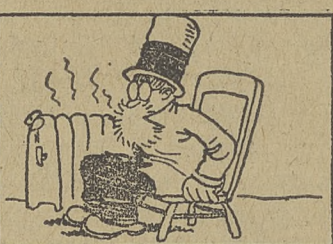
Jutro, środa, 7-go marca: —

Św. Tomasza z Akwinu.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:17.

Zachód słońca o godz. 5:46.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda i zimniej. W środę wzmagające się zachmurzenie i bardziej zimno. Silny, północno-zachodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 42 stopnie, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 35 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 5 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. 81.50; bondy 7-proc. \$99.00; bondy 6-proc. \$69.00.

HISTORIA W 600 SŁOWACH.



Głowa Jerzego Washingtona, Ojca Narodu, wykuta w skale w Górach Czarnych w South Dakota, pod którą rzeźbiarz Gutzon Borglum wyrył streszczenie historii Stanów Zjedn. w 600 słowach. Pisma hearstowskie w kraju rozpięły konkurs na tę historię wyznaczając \$2,250 w nagrodach za pięć najlepszych wypracowań.

Dillingera Szukają w Chicago; Porzucone Auto Znalezione.

Policja Przetrzęsa Północną Stronę Miasta.

Poszukiwania Johna Dillingera, zuchwałego kryminalisty z Indiana, który uciekł z aresztów w Crown Point w ub. sobotę, skoncentrowały się wczoraj wieczór na północnej stronie miasta.

Przypuszcza się, że bandyta, uzbrojony w dwa karabinki maszynowe, zabrane „na pamiętkę” z biura szeryfa w Crown Point i zdecydowany raczej umrzeć, niż dać się wziąć żywcem, ukrywa się gdzieś w Chicago. Poprzednio widziano go już i ścigano dwa razy w mieście. Jego samochód, należący do szeryfki Lillian Holley z powiatu Lake, w którym uszedł z Crown Point, znaleziono porzucony na jednej z ulic w północnej dzielnicy miasta.

Policja nie da mu pardonu.

Te nowe wydarzenia zagrały policję do akcji. Powtórzone rozkazy, aby Dillingerowi nie dawać pardonu i strzelać do niego skoro tylko się gdzieś pokaże. Detektywom wydano specjalne instrukcje, a patrołowych przestrzeżono, aby się mieli na baczności, bo ich mundury byłyby łatwym celem dla kul bandyty.

Znalezienie auta, użytego przez Dillingera do ucieczki, do starczyło pewnych poszlak co do jego obecności w Chicago. Porzucono je przed wielkim budynkiem apartamentowym pnr. 1057 Ardmore ave., pomiędzy godz. 7 a 8 w sobotę wieczór, w dziesięć godzin po jego ucieczce z aresztów w Crown Point.

Wzgardził rewolwerem szeryfki.

Zbiornik gazolinowy auta był suchy. W bocznej kieszeni samochodu znaleziono rewolwer należący do szeryfki, którego

Dillinger, uzbrojony w groźniej szą broń — dwa karabinki maszynowe — nie zabrał. Na tylnym siedzeniu znaleziono reflektor ze sztucznym szkłem czerwonym. Reflektor był jedyną zewnętrzną oznaką, że samochód należał do szeryfa i Dillinger, praktyczny kryminalista, nie omieszczał go usunąć.

Śmiały Napad Bandytów na Ratusz Chicagoski.

Czterej śmiały lecz źle poinformowani bandyci urządzili wczoraj w godzinach popołudniowych napad na ratusz miejski, względnie na biura sądu bondowego, mieszczącego się na 11 piętrze w ratuszu, spodziewając się, że znajdą tam większe sumy pieniędzy.

Bandyci „rządzili” biurem przez 15 minut, aż czterech klercy zdolał ich przekonać, że sąd bondowy nie posiada nic do czynienia z pieniędzmi, a tylko prowadzi rewizję rozmaitych bondów miejskich. Bandyci, widząc, iż wyprawa na ratusz jest fiaskiem, zbili niemiłosiernie adwokata, który wszedł do biura w czasie napadu i znikł bez śladu, nim policja zdolała się zorjentować co zaszło.

Na korytarzach ratusza panował zwykły ruch. O sześć pięter niżej mieści się kwatery komisarzy policji. Policjanci kręcą się zawsze po korytarzach, utrzymując porządek. Ktoś zawiadomił policję o napadzie w sądzie bondowym kiedy bandyci byli jeszcze w biurach urzędów. Policja obstawiała natychmiast wszystkie wejścia do ratusza, na windy wysłano oddział policji i puszczono patrole po korytarzach wszystkich pięter, lecz ślad za bandytami zaginął. Ktoś twierdził, że dwaj bandyci wskoczyli do jeżdżącej w dół windy, a dwaj uciekali po schodach. Zatrzymano na korytarzach wszystkich podejrzanych, lecz tych, których policja pragnęła pochwycić — już nie było.

Bandyci mieli na twarzach białe chustki. Byli widać bardzo zdenerwowani, bo zapomnieli, że urzędnicy miejscy otrzymali zaległą pensję i każdy z klerków w sądzie bondowym miał w kieszeni po kilka set dolarów. Bandyci otrzymawszy zapewnienie klerków, że są bandowcy nie ma żadnych pieniędzy, zapomnieli, że może który z klerków ma pieniądze.

Policja aresztowała w kilka godzin po napadzie trzech braci Bernarda, Clyde'a i Daniela Gallagherów, posiadających rekord policyjny. Klercy z sądu bondowego, kiedy pokazano im fotografie Clyde'a Gallaghera, powiedzieli, że był on jednym z czterech bandytów.

NRA STAŁA INSTYTUCJĄ— MÓWI PREZYDENT.

Wiecej Zatrudnionych Wzmocni Siłę Nabywcą Mas.

Washington, 6. marca. — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj przemysł amerykański, aby poszedł jeszcze dalej w skracaniu godzin pracy i podwyższaniu płac robotników.

W mowie wygłoszonej do 4,500 przemysłowców, zebranych w stolicy dla przestudowania całego systemu NRA, Prezydent wskazał na krótsze godziny, wyższe płace, skorygowanie błędów i defektów w umowach przemysłowych i zakończenie nadużyć starego porządku ekonomicznego, który już nie wróci, jako na najważniejsze cele ich konferencji.

„Reorganizacja musi być trwała na resztę naszego życia” — Prezydent powiedział. — „Nie dopuścimy więcej do warunków socjalnych, jakie pozwalały ogromnym sekcjom naszego kraju istnieć w nie-amerykański sposób, jakie pozwalały na zły podział bogactwa i władzy. NRA pozostanie jako trwała instytucja amerykańska.”

Większa siła nabywcza.

Na temat płac, Prezydent powiedział: „Wszelkie robione przezemnie badania i wszelkie otrzymane informacje wiodą mnie do nieuniknionej konkluzji, że musimy teraz rozważyć natychmiastową kooperację w celu uzyskania podwyżek w płacach i skrócenia godzin pracy. Ufam, że wasze narady również doprowadzą do tej konkluzji. Redukcja godzin pracy połączona z redukcją płac tygodniowych nie przyniesie żadnej korzyści. Zadaniem przemysłu jest zatrudnić więcej ludzi, dać im płace, któreby podniosły siłę nabywczą mas i... zrobić to natychmiast.”

10 procent podwyżki.

W ślad za deklaracją Prezydenta w sprawie wyższych płac i krótszych godzin pracy, administrator NRA, gen. Hugh S. Johnson, zaproponował wczoraj wieczór 10-procentową podwyżkę płac i 10-procentową redukcję godzin pracy. Były wskazówką, że sugestia Johnsona może później stać się podstawą dla wykonawczego rozkazu Prezydenta.

Procedura rzadu może przyjąć formę ogólnego rozkazu pokrywającego cały przemysł, ale ze specyficznymi wyłączeniami. Johnson nie wchodził w szczegóły. Urzędnicy powiedzieli, że autorytet do takiego radykalnego kroku jest zawarty w NRA i wskazali na klauzulę, która powiada, że Prezydent może „skasować lub zmienić każdy rozkaz, aprobatę, licencję, regulę lub przepis” wydany pod aktem odrodzenia przemysłowego kraju.

Ochrona dla małych przedsiębiorstw.

Prezydent powiedział, że rzeczą wielkiej wagi jest zapewnienie ochrony drobnym przedsiębiorstwom i zabezpieczenie prawa pracy do zbiorowego układania się z pracodawcami.

Wezwał on przemysł do zadawania się mniejszym zyskiem w tej wielkiej kampanii narodowej o podniesienie siły nabywczej społeczeństwa. Całą ludność zaś nałżył o kooperację i popieranie przedsiębiorstw legitymujących się znakiem Niebieskiego Orła.

Prezydent z ufnością przepowiedział, że nie nie może zatrzymać kraju w tym wielkim marszu do dobrobytu.

Po mowie Prezydenta, sekr. pracy Perkins powiedziała uczestnikom konferencji, że cyfry zatrudnienia i płac za luty wykazały „bardzo uderzające zwyżki”.

Robert E. Flanders, fabrykant z Vermont i członek doradczego wydziału przemysłowego NRA, zaprotestował przeciw ogólnemu skracaniu godzin pracy i ogólnym podwyżkom płac.

Stany Mogą Oznaczać Ceny— Mówi Najwyższy Sąd.

Washington, 6. marca. — Najwyższy trybunał Stanów Zjedn., po raz drugi od czasu wprowadzenia Nowego Ładu, wydał wczoraj decyzję na korzyść jednej z ważnych zasad programu Prezydenta Roosevelta.

Grzywna 5 dolarów nałożona na nieznacznego sklepikarza w Rochester, N. Y., stała się, dzięki decyzji najw. sądu, żywotnym czynnikiem w przyszłym decydowaniu o konstytucyjności nadzwyczajnego ustawodawstwa Nowego Ładu.

Wczorajsza decyzja podtrzymała prawo stanowego wydziału kontroli mleczarskiej w N. Yorku do licencjonowania handlarzy mlekiem i oznaczania cen, jakie mają liczyć spóżywcom. Podobnie jak w niedawnej

decyzji w sprawie moratorium hipotecznego w Minnesocie, najw. sąd stwierdził, że interes publiczności stoi ponad wszelkimi prawem prywatnym.

Wczorajsza decyzja, podobnie jak w sprawie moratorium w Minnesocie, zapadła 5 głosami do 4. Wydał ją sędzia Roberts, który wraz z prezydentem sądu Hughesem i sędziami Brandeisem, Stone'm i Cardozą, tworzyli większość. Negatywną opinię mniejszości wydal sędziowie Van Devanter, Sutherland, McReynolds i Butler.

Opinia większości stwierdza, że „konstytucja nie gwarantuje niekorepowanego nicem przywileju zajmowania się jakimś interesem i prowadzenia go, jak się komu podoba”.

Chcą Wciągnąć Polaków Gdańskich do Hitlerowskiej Organizacji Stanowej.

Gdańsk, 6. marca. — Gdańska partia narodowo-socjalistyczna zrealizowała w ostatnich dniach swój plan utworzenia w Gdańsku organizacji stanowej. Realizacja tego planu nastąpiła tak szybko, że zaskoczyła ona nawet niemieckie koła polityczne w Gdańsku.

Organizacja stanowa została utworzona z dawnej organizacji łączącej wszystkich pracowników Deutsche Arbeiterfront, przekształconej w tym celu na Danziger Arbeiterfront.

D. A. F. została podzielona na 5 grup reprezentujących stany: chłopski, przemysłowy, handlowy, rzemieślniczy i wolnych zawodów.

Z enuncjacji kierujących

przedstawicieli partii narodowo-socjalistycznej Gdańska nie wynika jeszcze w jaki sposób wyobrażają oni sobie stosunek organizacji stanowej do gdańskich Polaków. Z prywatnych enuncjacji zdaje się jednak wynikać, że pragną oni organizację tę rozszerzyć również na ludność polską. Zarówno sposób przeprowadzenia organizacji stanowej, jak i jej cele, a mianowicie zamiar połączenia wszystkich pracowników przedsięwzięcia gdańskich bez względu na ich przekonanie polityczne, zapatrywania religijne oraz ich przynależność narodową w ramach partii narodowo-socjalistycznej musi wywołać największe zastrzeżenia.

ZABURZENIA ANTYŻYDOWSKIE W WARSZAWIE I WE LWOWIE.

Berlin, 6. marca. (Prasa Stow.) — Osiemnastu studentów odniosło rany, kiedy między studentami nacjonalistami i studentami Żydami doszło do krwawej walki wczoraj wieczorem. Wszystkich studentów żydowskich wypędzono z klas. Policja aresztowała 32 osoby.

Członkowie polskiej organizacji studenckiej postanowili wbrew poleceniu senatu uniwersyteckiego przyjmowania studentów Żydów do tej organizacji.

Wiadomość o zaburzeniach antyżydowskich w Warszawie podana była przez Deutsche Allgemeine Zeitung. Inna wiadomość, że w Lwowie, donosi, że w czasie zaburzeń antyżydowskich na temniejszym uniwersytecie, czterdziestu studentów aresztowano.

UŁASKAWIENIE W 16 LAT PO WYKONANIU WYROKU ŚMIERCI.

Paryż, 6. marca. (Prasa Stow.) — Szesnastu lat temu, w czasie wojny światowej, rozstrzelano czterech kaprali armii francuskiej za nie wykonanie rozkazu. Sprawa ta rozpatrywana była ostatnio przez sąd wojskowy, który wydał wyrok oczyszczenia z winy czterech żołnierzy francuskich, twierdząc, że „kaprale byli straceni niewinnie”. Rodziny straconych otrzymały kopie wyroku sądu wojskowego i po jednym franku wynagrodzenia (frank równa się sześciu i pół centa amerykańskiego).

KRÓL SZWEDZKI PRZEBACZY MEZALJANS WNUKOWI.

Cannes, Francja, 6. marca. — (Prasa Stow.) — Osoby stojące bardzo blisko tronu szwedzkiego króla Gustawa twierdzą, że król zdecydowany jest przebaczyć swemu wnukowi księciu Sigwardowi postanowienie poślubienia pięknej Eryki Patzek, aktorki niemieckiej. Król zamierza nadać księciu tytuł hrabięgo, włączając, że groźba wydziedziczenia wnuka nie odnosi żadnego skutku na młodym księciu. Król powiedział, że od zamieru swego nie odstąpi.

Przygotowanie do Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy.

Życie sportowe Polaków zagranicą zaczęło już tak szerokie kręgi, zainteresowanie się sportem mas młodzieży polskiej na obczyźnie, osiągnięto taki stopień nateżenia, że koniecznym stało się uzewnętrznienie tej żywotności naszych rodaków zagranicznych w jakiejś wielkiej imprezie, mogącej stać się wspaniałe blizną o ogniskiem potężnego ruchu sportowego wśród Polonii zagranicznej. To też racjonalnie przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy hasło urzędzenia Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy w lecie r. b. spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez ogół sportowców na obczyźnie.

Przedwstępne prace przygotowawcze zostały już dokonane przez komisję przygotowawczą przy Radzie Organizacyjnej, która podała wytyczne pracy, opracowała program i ustaliła minima dla uczestników igrzysk.

Pełna reprezentacja kraju, obejmująca całość programu, wynosi 57 mężczyzn i 23 kobiety. Reprezentację o tej ilości uczestników wyznaczone zostały dla takich ośrodków, jak: Stany Zjednoczone, Brazylia, Kanada, Niemcy, Francja, Belgia, Czechosłowacja, Gdańsk, Dł. Łotwy i Rumunii przewiduje Rada Organizacyjna reprezentację w liczbie po 30 osób. Dla innych drobniejszych skupień, względnie środowisk wiekszych, gdzie sport polski jest jeszcze słabo rozwinięty, przewiduje się wysłanie pojedynczych zawodników lub grup zawodników do poszczególnych konkurencji.

Opierając się na wytycznych ustalonych przez komisję przygotowawczą przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, trzeba, by:

1) We wszystkich ośrodkach zagranicznych wyłonione zostały specjalne komitety międzyorganizacyjne, a do celem przeprowadzenia eliminacji zawodników i drużyn na Igrzyska.

Rada Organizacyjna stoi na stanowisku, że przy wyborze zawodników do reprezentacji ośrodków zagranicznych nie mogą być brane pod uwagę interesy organizacyjne, lecz wyłącznie poziom sportowy zespołów.

2) W celu objęcia najszerzych warstw Polonii zagranicznej dopuszczono do Igrzysk wszystkich sportowców-amatorów Polaków, bez względu na to, czy są zrzeszeni w stowarzyszeniach polskich, czy też obcych.

3) Już obecnie poczyniono starania o zebranie funduszy potrzebnych na wyjazd, gdyż Rada Organizacyjna przyjęła za zasadę, że uczestnicy Igrzysk przyjeżdżają na koszt własny do granicy polskiej i od granicy do kraju zamieszkania. W obrębie Polski zawodnicy będą gośćmi Rady Organizacyjnej.

4) Ponieważ poszczególne zespoły zagranicy chcą zapewnić sobie partnerów i zakontraktować spotkania. Takie są najważniejsze postulaty chwili, jakie mają do spełnienia ośrodki zagraniczne, jeśli chcą wzorowo zorganizować swój udział w Igrzyskach.

Punktem honoru dla każdego terenu zagranicznego winno się stać, aby wszystko przeznaczone dla niego miejsca były obsadzone i to najlepszymi zawodnikami, jakimi ośrodek zagraniczny dysponuje.

Pożądane jest również, aby ogół polski na obczyźnie jasno zdał sobie sprawę z wielkiej wagi tych Igrzysk w połączeniu z II Zjazdem Polaków z Zagranicy dla nawiązania bliższego kontaktu z Narodem i Państwem Polskim ośmiu milionów rodaków, rozsiadanych po całym świecie, oraz dla ściślej szęgo zespolenia się wewnętrznego Polaków zagranicą w celu podtrzymania ducha polskiego i mowy ojczystej. Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy mogą tu działać więcej, aniżeli wszystkie inne zabiegi.

H. L.

71-letnia Staruszka Przywódczynią Bandytów.

Policja grecka wpadła na trop bandy, złożonej z 10-ciu bandytów, na czele której stała 75-letnia staruszka Catina Maritsi, wspomaganą przez swego przyjaciela Michała Trocassa.

Zbrodnica ta para miała pod swymi rozkazami młodszych pomocników, którzy na rozkaz sędziwej Maritsi dokonywali włamywań i zuchwałych kradzieży. Bandyci ci mieli obowiązek doręczania całej zdobyczy swej przywódczyni, która wzamian za to dostarczała im pożywienia.

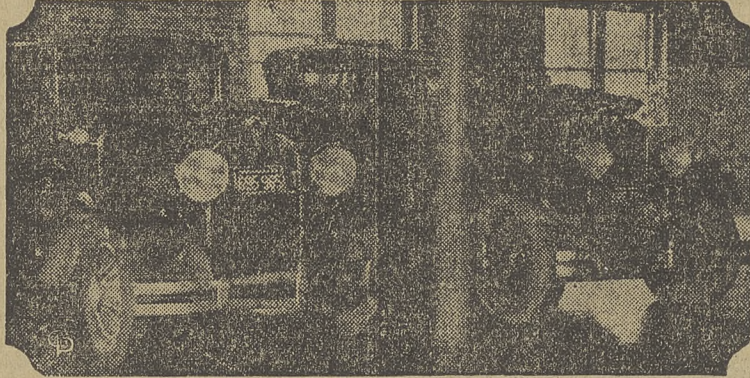
W mieszkaniu Catiny Maritsi policja skonfiskowała 30 tysięcy drachm w banknotach, oraz wiele cennych przedmiotów, biżuterii itd.

UPRZEJMOŚĆ.

— Był pan wczoraj rano na premierze mojej nowej sztuki — zwrócił się raz do Rody Rody pewien młody dramaturg — dlaczego jednak po drugim akcie opuścił pan teatr?

— Wził pan — odparł Roda Roda — to byłoby bardzo niegrzecznie gdybym był wyszedł z teatru już po pierwszym akcie.

Odjechali w Skradzionym Automobili.



W garażu publicznym Jan Dillinger uciekając z więzienia powiatu Lake, w Crown Point, Ind., dwa automobile uczynił bezużytecznymi, a w trzeciej maszynie odjechał zabierając z sobą przemocą mechanika i urzędnika więziennego.

NIE CHCIELI IGRAĆ Z DILLINGEREM.



John Hadak i Bud Chandler (z prawej), robotnicy z garażu, oraz p. Irena Baker, żona stróża więziennego w Crown Point, którzy nie próbowali stawiać oporu Johnowi Dillingerowi przy jego ucieczce z więzienia. Byli oni zdania, że ze zbrodniarzem, uzbrojonym w broń zabraną z kancelarii więziennych niema co żartować.

W Tym Starym Domu Mieści Się Więzienie Powiatowe.



Rycina przedstawia stary dom, w którym mieści się więzienie powiatowe, z którego Dillinger uciekł parę dni temu. W tym budynku mieszka także szeryf powiatowy, pani Holloey.

“Za Tydzień Lub Dwa Komisja Wyda Ponownie Rozkaz Kompanji Tramwajowej”

Zapowiedział Alderman Moreland Po Przestuchach.

Alderman James C. Moreland, z 41-ej wardy, zapowiedział parę dni temu słuchaczy swoich że Komisja Handlowa na stan Illinois ponownie wyda rozkaz, aby obsługi autobusowa zainstalowała kompanję tramwajową Chicago Surface Lines, za „tydzień lub dwa”, na Northwest Highway. Przestuchy w tej sprawie już zakończono przed komisją, która teraz ma wydać swoją decyzję i rozkaz. Carl M. Johnson, adwokat spodziewa się, że autobusy tramwajowe z przywilejem przesiadek otrzymają mieszkańcy północno - zachodniej strony miasta już dnia 1 maja.

Alderman Moreland orzekł, że ani kompanja tramwajowa, ani też niezależna spółka autobusowa, obie przeciwnie zaprowadzeniu obsługi autobusowej na Northwest Highway, na ostatnich przestuchach nie nie wskórali, gdyż brak im było materiału na uciebie projektowanej obsługi. Komisja zatem

może śmiało zatwierdzić po wtórnie poprzednio wydany rozkaz.

Niezależna spółka autobusowa, obecnie zajmująca się przewożeniem mieszkańców Norwood Parku i z dalszych miasteczek do Milwaukee i Lawrence ave., próbowała swoje autobusy etc., sprzedać kompanji tramwajowej, ale tramwajarze propozycję taką odrzucili. Dalej ta sama spółka autobusowa do czasu zaprowadzenia obsługi tramwajowej chciała zawrzeć z kompanją tramwajową kontrakt i przewozić pasażerów z przywilejem udzielania im przesiadek tramwajowych. Ale to później samej spółce autobusowej się nie podobało, gdyż zarząd uważał, że po 7 centów od pasażera było dla nich za mało za przejazd w autobusie gazolinowym.

Mieszkańcy Norwood Parku cierpliwie czekają na obsługę nową, a teraz mając zapewnić nie samego aldermana spodziewają się nowej obsługi w krótkim czasie. Do tej pory każdy pasażer płaci 10 centów za przejazd autobusem spółki niezależnej i 7 centów za przejazd tramwajem do śródmieścia, razem 17 centów. Po zaprowadzeniu linii autobusowej przez kompanję tramwajową przejazd taki kosztowałby tylko 7 centów.

Ogon jest to u zwierząt kręgowych przedłużenie kości palczowej, wystające na zewnątrz, złożone z coraz drobniejszych kręgów, porośnięte najczęściej długim włosem.

Z Kontestów Weberowców.

W ubiegły piątek dwie piątki szkoły wyższej Webera, — zmierzyły się z piątkami szkół św. Ignacego, w sali tych ostatnich. Rezultaty kontestów w piłkę koszykową były takie:

Weber Lights, 25.	Fg. Ft. F.
Bozdenkiewicz, rf.	.3 1 2
Zeleziński, rf.	.0 0 0
Penkala, rf.	.2 0 2
Kokoszka, lf.	.0 0 0
Barglik, c.	.3 0 4
Wencel, rg.	.1 3 0
Kalkstein, rg.	.0 0 0
Paul, lg.	.0 3 3
Czarnik, lg.	.0 0 0

Razem...	9 7 11
St. Ignatius, 28.	Fg. Ft. F.
Prusa rf.	.0 0 3
Delaney, rf.	.0 0 1
Hughes, lf.	.2 1 3
Todd, c.	.3 3 1
Keefer, c.	.0 0 0
Heraty, rg.	.2 4 1
Almeroth, lg.	.3 0 1

Razem...	10 8 10
Weber H., 19.	Fg. Ft. F.
Kania, rf.	.0 0 1
Kwasinski, rf.	.0 1 0
Kamiński, lf.	.4 3 3
Marjanowski, lf.	.0 0 2
Rutkowski, c.	.0 1 4
Zaborowski, rg.	.0 1 2
Renkiewicz, rg.	.1 3 3
Nawojski, lg.	.0 0 0

Razem...	5 9 15
St. Ignatius, 33.	Fg. Ft. F.
Horan, rf.	.5 3 2
Doback, rf.	.0 0 3
Keneally, lf.	.0 0 1
Sacc, lf.	.1 1 2
Liska, c.	.3 2 3
Dowling, c.	.0 1 0
Shehan, rg.	.0 0 1
Heraty, rg.	.0 4 1
Ippolito, lg.	.0 0 0
Tarpey, lg.	.1 0 2
Doback, rf.	.1 0 2
Stafford, rg.	.0 0 1

Razem... 11 11 20

Samobójstwo sędziego.

Charleston, S. C. — Sędzia federalny Ernest Cochran, lat 68, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swoim domu. Rodzina przypisuje rozpaczliwy krok przewlekłej chorobie.

Nowy biskup w New Yorku.

Washington. — Otrzymał tu z Rzymu wiadomość, że ks. prałat Stephen J. Donahue, proboszcz kościoła Najśw. Imienia Jezus w New Yorku, po przednio sekretarz Kardynała Hayesa, został mianowany tytularnym biskupem Medei i biskupem - sufraganiem New Yorku.

Kościół spłonął w Kanadzie.

St. Bruno, Que. — Pożar uszkodził poważnie kościół katolicki. Szkody oszacowano na \$30,000.

Śmierć dwóch lotników floty.

Hampton Roads, Va. — Pilot i mechanik, lecący wodno-płatowcem floty blisko Newport News, ponieśli śmierć, kiedy ich aparat runął z znacznej wysokości do wody.

Po \$10,000 dla wdów po lotnikach.

Washington. — Sen. Davis złożył w senacie bil proponujący wypłacenie przez rząd po \$10,000 odszkodowania każdej z wdów lub najbliższym krewnym sześciu lotników armji, zabitych przy przewożeniu poczyn.

Skawinski stracony za mord policjanta.

Bellefonte, Pa. — W. Skawinski ze Scranton i James Riggs zostali straceni w krzesle elektrycznym w tutejszym więzieniu stanowym za zamordowanie policjanta.

\$40,000,000 na pożyczki farmerskie.

Washington. — Izba uchwałała \$40,000,000 na pożyczki dla farmerów na produkcję zbiorów w latach 1934 i 1935.

Morderstwo dla 15 centów.

Boston, Mass. — Józef Matusewicz, lat 19 i Alfred Melchin, lat 20, zamordowali Josepha J. Donahue w celach bunkowych. Zabity miał przy sobie tylko 15 centów. Młodociany zbrodniarz ujęto.

BEZPŁATNE PARKOWANIE.
Przyjeżdżając do naszego magazynu samochodów z całym rodziną i parkujecie swój automobil DARMO.

MAGAZYNOWA SPRZEDAŻ

Jeżdżąc Ashland Ave. tramwajem do 39 ul.

FORTEPIANÓW

Sprzed. zarządzona przez wielk. fabrykanta

Zupełnie Nowe FORTEPIANY \$129

Warunki: \$1.50 tygodniowo

Ma Proba	NIE RYZYKUJESZ ANI CENTA	Bez Zadatku
30 Dni	Spłaty zaczynają się w czerwcu.	

Te doskonałe nowe fortepiany są wzięte ze zwykłego asortymentu fabrykanta i posiadają bogaty ton, artystyczny desek i ładne wykończenie. Zbudowane według najnowszych wymagań, szczególnie do małych apartamentów i domów. Oszczędzając. Kupując u nas, otrzymasz nowe fortepiany i pianino albo inny instrument będzie przyjęte jako część wpłaty.

FIREPROOF PIANO WAREHOUSE
South Ashland Ave. and 39th Street

Zupełnie Nowe MAŁE PIANINA \$59

Warunki: \$1 tygodniowo.

OSZCZĘDZAJCIE KOSZT PRZEPRAWADZKI.
Jeżeli będziecie się wkrótce przeprowadzali, możemy zgłosić się teraz po stare pianino i dostawić nowe gdy się przeprowadzicie.

14 PIANIN znanych w rolach. Używane. Sprzedajemy tylko za gotówkę. \$9.00

"PLAYER" PIANINA sprzedawane po przecenie \$450, gdy były nowe. Nie są nowe, ale warte dwa razy tyle ile są. \$27

Warunki: 50c tygod. DARMO

Szafka do rolek, laweczka 1 rolki.

Skład otwarty w środę, czwartek i piątek, od 9 rano do 9 wiecz.

W Polsce Znowu Mowa o Pakcie Bałtyckim.

Warszawa Spodziewa Się Usunięcia z Gdańska Forster.

Warszawa, 6 marca. (Jerzy Szaipio do N. Y. Timesa.) — U schyłku ubiegłego roku — pisze korespondent warszawski N. Y. Times'a — Rosja sowiecka zapropomowała Polsce zagwarantowanie niepodległości państw bałtyckich: Litwie, Łotwie, Estonji i Finlandji, mając na uwadze niebezpieczeństwo, jakie groziło tym państwom ze strony Niemiec.

Plan Moskwy został pokrzyżowany decyzją Finlandji, która nie chciała się godzić na propozycję Rosji sowieckiej. Rosja nie porzuciła jednak planu i pragnie nadal przyjąć do porozumienia z Polską w celu zagwarantowania niepodległości państw w bloku bałtyckim. — Rzecz ta nie może być załatwiona pomyślnie bez uprzedniego załatwienia nieporozumienia polsko-litewskiego.

Sytuacja obecna zdaje się być bardzo korzystną dla porozumienia polsko-litewskiego, kiedy Litwa nie może dłużej polegać na Niemcach przeciw Polsce z powodu podpisania paktu nieagresji polsko-niemieckiego. Drugim bardzo ważnym czynnikiem jest konflikt między Litwą a rządem Hitlera, którego Litwa oskarża o prowadzenie antylitewskiej kampanji w Kłajpedzie.

Litwa jest obecnie zupełnie izolowana i została ponownie ostrzeżona przez Łotwę i Estonję, że jedynym artukiem dla niej jest ściśle porozumienie w bloku państw bałtyckich pod opieką Polski i Rosji. Rosja sowiecka nalega na jak najszybsze porozumienie polsko-litewskie i o nawiązanie między Polską i Litwą stosunków przyjacielskich. Polska jest zawsze gotowa zadośćuczynić żądaniom Moskwy, jeżeli Litwa się na to zgodzi.

Na nieszczęście, między Polską i Litwą zaostrzyły się ostatnio stosunki przez rozpoczęcie w Kownie i w innych miastach kampanji antypolskiej.

Obiecał Uciec z Więzienia i Słowa Dotrzymał.

Jan Dillinger, notoryczny bandyta i morderca uciekł z więzienia powiatowego w Crown Point, Ind. Rycina przedstawia go w sądzie. Czekając na rozprawę sądową za zamordowanie policjanta w East Chicago, Ind., podczas rabunku, dokonanego 15. stycznia.

W NAJLEPSZEJ KOMITYWIE.

Od lewej ku prawej: szeryfka Lillian Holley z powiatu Lake, Indiana; prokurator Robert G. Estlin i Dillinger, osławiony kryminalista, który uciekł z aresztu w Crown Point, Ind., zamyskając swoich dozorców za kratami. Prokurator obejmuje przyjaźnie Dillingera za szyję, a zbrodniarz, z bezczelną nonszalancją, opiera się na ramieniu prokuratora.

JUTRO WAŻNE POSIEDZENIE.

Klub Stow. Właścicieli Domów 26-jej wardy, będzie miał bardzo ważne miesięczne posiedzenie w środę, dnia 7 marca, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave. Na zaproszenie przybędą na posiedzenie p. S. Adamowski, który został mianowany adwokatem Home Owners Loan Corp., a który będzie obecnie mógł więcej pomóc właścicielom domów przy rąciaganiu rządowych pożyczek, i p. B. Adamowski, poseł do legislatury stanowej, który wytłumaczy, jak się przedstawia sprawa moratorium. Będzie też obecny p. L. C. Nyka, były prezes Stow. Adwokatów Polskich. — A. Kozubal, prez. A. Dziłk, sekret.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.


TERMS OF SUBSCRIPTION

One year\$5.00
Six months 3.00
Three months 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85
To Europe for one year 8.00
To Canada for one year 5.00
All letters shall be addressed to

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie\$5.00
Półrocznie 3.00
Kwartalnie 1.75
W Chicago pocztą miesięcznie... .85
Do Europy rocznie 8.00
Do Kanady rocznie 5.00
Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



A Jednak Się Poprawia.

Milijony ludzi w dalszym ciągu są bez pracy i niejedni stracił nadzieję polepszenia się sytuacji, a tymczasem warunki gospodarze naprawdę się poprawiają z każdym dniem a z nimi wzmagają się nadzieje zatrudnienia bezrobotnych milionów ludzi.

Koleje zamawiają parowozy w znacznej ilości a w ubiegłym miesiącu dały zamówienie na czterdzieście tysięcy wagonów towarowych. To zamówienie w ciągu jednego miesiąca równa się zamówieniom za całe ostatnie trzy lata, a to już chyba dość jaskrawy dowód, że się istotnie poprawia.

Największe ożywienie notuje prasa w Detroit w przemyśle samochodowym. Jedna z fabryk samochodowych wysłała z Detroit do sprzedawców blisko dziesięć tysięcy nowych samochodów, co pobila wszystkie dawne swoje rekordy nawet w latach wielkiego dobrobytu.

Pracownicy obywateli nigdy nie zdaje sobie sprawy, jak prędko niszczą się różne sprzęty i zużywają tak dalece, że konieczność trzeba jedne naprawiać a drugie zamieniać nowymi.

Dowiedź tego łatwo na przykładzie dwóch drewnianych domów. Właściciel pierwszego domu jest gospodarzem dbałym, pamięta stale o dachu, każe go smarować smołą a sam dom maluje, zabezpieczając go w ten sposób przed niszczeniem działaniem wiatrów, deszczów i szkodliwą zmianą temperatury. Drugi właściciel nie będzie o to dbał, w rezultacie dom jego będzie mu służył o wiele krócej. Ale i pierwszy także się zestarzeje i zniszczy i również przestanie być użyteczny. Ostatecznie więc oba one muszą być wymienione, tylko w różnym czasie.

Głęboka depresja gospodarza sprawiła, że wiele sprzętu przemysłowego uległo kompletnemu zepsuciu na skutek zaniedbania. Inny choć był ochraniający starannie, także się zużył i wymaga dzisiaj albo bardzo zasadniczej naprawy, albo też kompletnej zamiany.

Obraz takich potrzeb dają nam koleje. Poniosły one dotkliwe straty materialne i nie uniknęły tragedii w wielu wypadkach może dlatego, że sprzęt kolejowy był zużyty.

Niedawno wozy elektryczne na pewnej kolei odmówiły posłuszeństwa. Musiano zastąpić je parowozami, które też „brzęsły” ze starości. W pierwszej chwili myślnie, że i jedne i drugie da się naprawić, ale po bliższym zbadaniu okazało się, że reparaacja się nie opłaci, gdyż koszt byłby prawie taki sam, jak cena nowych parowców i wozów elektrycznych. W rezultacie więc płyną zamówienia do fabryk.

Przykładów takich znajduje się dzisiaj coraz więcej. Depresja poczyniła wielkie spustoszenia, większe, jakby się to na oko zdawało, więc w końcu koła w fabrykach muszą się szybciej obracać.

ZDANIA I UWAGI.

WIECZNOŚĆ NIE MA CHWILI.

Czy wiecie, żeśmy dłużej, niżeli Bóg, żyli?
Bóg jest wieczny, a przecież nie żył ani chwili.

CZAS.

Czas jest fałszywy: im dalej od Boga uciekasz,
Tem dłuższy i tem cięższy fałszywy a sobą wleciesz.

MILCZENIE.

Zaiste, młode Boga jest aniołów pełnia,
Ale daleko milsze człowiekowi milczenie.

CICHOKOŚĆ.

Głośniejszy, niżli w rozmowach, Bóg przemawia w ciszy,
I, kto w sercu uciśnie, zaraz go usłyszy.

Adam Mickiewicz.

Władysław St. Reymont Skazaniec Nr. 437 Nowela

(Ciąg dalszy).

Adam stał w nogach łóżka, zmartwiał w zgrozie i sam ledwie już dychający.

Jedno tylko rozumiał, że oto Maryś umiera, a on temu przeszkodzić nie potrafił.

Otworzył drzwi, niech sobie dusza spokojnie odleci na Jezusowe pola — rozkazała Grzelowa.

Otwarto je narozcież, ludzi się naszło, poklekali wszyscy, wionął gorący szmer pacierzy, płaczów i szlochań. W złotem świetle gromnicy twarz konającej zdała się być pograżoną w jakimś ekstazyjnym omdleniu, leżała bez ruchu. I, ku powszechnemu zdumieniu, jeszcze tego dnia nie odeszła na Jezusowe pola, gdyż po jakimś czasie otworzywszy oczy, dziwnie się uśmiechnęła.

— Jużem się gdzieś nieska i wasze pacierze mnie wstrzymały — szepnęła.

Porozchodzili się, dziwiąc się zdarzeniu tak szczególnemu i chwalcąc miłosierdzie Pańskie. Sołtykowa, wychodząc na ostanku, kazała się Adamowi odprowadzić do drogi.

— To ci rzeknę, byś wiedział: uśnie, jak ptaszek, i nie będzie wiadomo, kiedy. I co ty sam poczniesz, chłopaku? — szeptała, pilnie orząc ślepami po jego zbiedzzonej twarzy. — Tyle gospodarstwo bez gospodyn! Rozkradną ci najemnicy. Weź tylko sobie na rozum. —

Dajcie mi, ciotka, spokój, to grzech! — szarpnął się oburzoną i powrócił do mieszkanka.

Chora, po tylu wzruszeniach i gdy w izbie ucichło i zmrozało, głęboko zasnęła.

— Mówiłam, po spowiedzi może się odmienić — szeptała Grzelowa, obierając ziemiaki pod kominem. — Bywało, jako ksiądz już Olejami namaścił, dzwony zadzwoniły pogonne, ludzie opłakali, a chory na drugi dzień o gorzałkę wołał i kielbasy się dopominał.

— Niech się wasze słowa sprawdzą, a dam wam zagon pod len! — obiecywał uroczyste.

— Zawsze na dwoje babka wróży. Nie tak, i nie owak, a jakoś być musi.

Burdzowa nie zawołała wprawdzie nazajutrz o gorzałkę, ale, poczuwszy się nieco silniejszą spróbowała dojść do komina. Cóż, musiał ją zanosić z powrotem do łóżka.

Drugi Zjazd „Zagranicznych” Polaków.

Pięć lat temu odbył się w Warszawie pierwszy zjazd Polaków „zagranicznych” którego pozytywne rezultaty dla Polonii amerykańskiej wyraziły się w tem chyba, że powstał grunt, na którym mogliśmy się przygotować do zjazdu drugiego, jaki ma się odbyć w sierpniu br. w Warszawie. Przyszła trzeba, że były to dla nas rezultaty skromne, gdy się jednak zważy na fakt, że myśl stworzenia związku Polaków „zagranicznych” musi przejść wszystkie stadja doskonałości, że pierwotna jej forma płynna i lotna musi się „scinać”, krystalizować, teżęć w stałe kształty przyoblekać, to nie można się dziwić skromnym rezultatom. Ale do dnia dzisiejszego myśl dość już okrzepła, żeby teraz spożywać się daleko więcej po zjeździe drugim, jak po pierwszym.

Jest rzeczą jednak niemożliwą choćby nawet w przybliżeniu snuć już dzisiaj ewentualne rezultaty tego zjazdu, gdyż nikt z nas nie wie, z czem pojedą delegaci na zjazd. Na razie da się stwierdzić jedno tylko, mianowicie to, że drugi zjazd będzie obślany daleko lepiej, jak pierwszy, choć nie tak, jak byśmy tego sobie życzyli, gdyż wiele organizacji uchylić się musi od udziału z braku środków na pokrycie wydatków. W tworzeniu związku Polaków „zagranicznych” będzie to jednak postęp znaczny w porównaniu z udziałem Polonii amerykańskiej w poprzednim zjeździe.

Jeżeli chodzi o naszą delegację ze St. Zjednoczonych, to niezawodnie powie ona na zjeździe, że w utrzymywaniu starych, w zadzierzgnięciu i wzmacnianiu nowych węzłów łączności między naszą Polonią i Macierzą należy stosować dwie różne metody i dwóch różnych środków trzeba się chwycić: jedne stosować należy do pokolenia starszego, w Polsce zrodzonego i wychowanego, a drugie do pokolenia tu już zrodzonego.

Dwa te pokolenia reprezentują dwa odrębne światy i w stosunkach z nimi trzeba się posługiwać dwoma odrębnymi sposobami.

Ta różnica rzuca się wszystkim w oczy, ale nie wszyscy ją doceniają należycie. Drugi zjazd „zagranicznych” Polaków daje znakomitą okazję zaakcentowania zarówno tej różnicy jak i braku jej należytego doceniania.

Chamberlain o Pakcie Polsko-Niemieckim.

Sir Austen Chamberlain, głośny dyplomata angielski, przemawiając ostatnio w Izbie gmin na temat stosunków w Europie, taką wydał opinię o pakcie polsko-niemieckim:

„Porozumienie polsko-niemieckie jest aktem bardzo ważnym, ale pragnę zwrócić uwagę Izby na to, że Niemcy już przedtem porozumieniem zobowiązały się, nie tylko na lat 10, ale bez ograniczenia czasu, że nie będą uciekały się do przemocy przy załatwianiu jakichkolwiek sporów z Polską. Niemcy były i wciąż jeszcze są związane paktem Ligi Narodów. Pozostaną one związane i nadal, niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki między nimi a Ligą Narodów, a to zarówno na podstawie paktu Kellogga jak i na podstawie specjalnego traktatu, podpisanego przez rząd niemiecki i ratyfikowanego przez parlament niemiecki, t. j. traktatu locarnieńskiego. Obydwa te traktaty zmuszają Niemcy do stosowania środków pokojowych w rozwiązywaniu ich sporów z Polską. O ileby więc ktokolwiek przypuszczał na chwilę, że obecne porozumienie, zawarte na lat 10, zwalnia Niemcy po upływie 10 lat od zobowiązań co do nierozwiązywania sporów zapomocą wojny, to uznaliby, że obecne porozumienie nie zwiększa bezpieczeństwa, lecz pomniejsza je.

„Porozumienie polsko-niemieckie witam z radością dlatego, że odrzuca ono spory, które w ciągu ostatnich kilkumiesiętnych lat jątrzyły stosunki, do lamusa, aby nie wyciągać ich stamtąd i nie mówić o nich w ciągu 10 lat. W tym sensie przyjmuję porozumienie polsko-niemieckie z niczem niezamąconem zadowoleniem, oczywiście pod warunkiem, że nie odejmuje ono niczego poprzednim zobowiązaniom, lecz uzupełnia je. Ale oceniałbym to porozumienie z satysfakcją jeszcze większą, gdybym miał zupełną pewność, że nie było ono ze strony Niemiec tylko gestem, obliczonym na przekonanie świata o pokojowych intencjach Niemiec, gdy w rzeczywistości obliczają one, iż uzyskują wolną rękę w innym kierunku, oraz gdyby to samo, co uczyniły wczoraj w stosunku do Polski, uczyniły dzisiaj w stosunku do Austrii.”

SKRUCHA.

Godziny śpiewem dręczą, a śpiew łzami dręczy... Jakże mam opowiedzieć i wyszeptać jak, że boli, bardzo boli dzień w żalu obręczy, że czekam, ciągle czekam na uśmiech i znak.

Wiem! — upiorem powraca niezawodna pamięć, Zło przenika skroś dobro, szerszy się, jak trąd. Ale ja? — jak opowiem, że mi serce łamie Twój żalony, skrzydlaty, smutny odlot stąd?...

Twoje oczy kochane — smutkiem płynne głębie — Twoje oczy niewinne znają gorzyc łez. A czy ja — powiedział miła — podołam zwyciężyć, To, co pali się, żarzy, aż po życia kres?

Pozwól mi tylko jedno: uklęknąć jak dawniej, Wargami wypić słodycz twych bezbradnych rąk. I pozwól niechaj uśmiech ten smuteczki skradnie I pozwól mi najwierniej zamknąć szczęścia krąg.

JERZY ZWROT.

Pod Uwagę Wszystkim Rodakom.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Oto podajemy pierwszą notatkę z pisma polskiego, napewno ciekawą i budzącą lęk w każdym:

„Dzieci pijące i dzieci sprzedające wódkę, — piszą w Detroit, stają się bardzo drastycznym problemem do rozwiązania dla policji. Ostatnio w Detroit zabrano do szpitala sześciu dzieci, ugoszczonych przez 9-letniego „gospodarza” zabawy. W następstwie tego w domu poprawczym znajduje się 11-letnia dziewczynka polska, która sprzedawała dzieciom wódkę. Policja dowiedziała się o zabawie pijackiej, jaką dzieci sobie urządzili, gdy jeden z dzieciaków zemsta i został odwieziony do szpitala. Chłopcy na policji zeznali, że zapłacili za wódkę domowej roboty 35 centów i rozpoczęli pić, aż jeden z nich zemstał. Wszystkie te dzieci, w wieku od 9 do 15 lat, są polskie i prokurator zażądał, że rodzice będą powołani do zeznań.

I powinni być, bo przecież mogliby w jakiś sposób przypilnować swoje dzieci, aby zdala od alkoholu się trzymały. Ale wiemy, że prohibicja wytworzyła ten anomalny stan, gdzie nieraz dziecko używane było za pośrednika w handlu nielegalnym trunkiem, a z czasem samo się przyzwyczaiło do trunku, zaczynało prowadzić „interes na własną rękę,” szereg demoralizację i zepsucie.

Pierwszy ten obrazek przytaczamy wprost z kronik policyjnych wzięty — zapytując, co my, jako gromada, robimy, aby podobne wypadki nie zdarzały się — bo czasem one zaczynają być powszechne i codienne.

A teraz drugi obraz zaczepniony z życia Polonii w Pitts-

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

PATRJOŹYŹM WIOSKOWY.

W Dzienniku Chicagoskim z dnia 2go marca czytałem artykuł, że przez wieś polską, przez polskie „wólki” prowadzą wszystkie drogi do nawijania, wznacniania i pogłębiania stosunków między Polonią amerykańską a Macierzą.

Jak artykuł w Dz. Chicagoskim zaznacza, że „Nowy Świat” w New Yorku się z tym nie zgadza. Mniejsza oto, czy „Nowy Świat” się z tem zgadza lub nie, lecz wyjaśnię tu namiętnie co jest „patryjotyzm wioskowy”. Jest tutaj w Chicago jeden klub wioskowy (Kwikowian). Jeżeli rektor Nowego Świata nie oświadczy, o ile jeszcze ma wstępy, to pragnę przedstawić, co ten jeden klub w dwudziestu chłopów działał dla rodzinnej wioski w Kwikowie. Otóż przedstawia sprawę cyfrowo i namiętnie, Polnadowi Dom Ludowy kosztom 5000 tysięcy dolarów. W domu tym mieści się szkoła dla dlatwów, sala dla młodzieży na odczyty, przedstawienia i biblioteka i sala na zebrania gminne. Plac Domu Ludowego jest ogrodzony płotem żelaznym i opiekowanym pięknymi drzewami, na koszt klubu Kwikowian wyposażony straż pożarną w najnowsze aparaty i umundował wszystkich strażników. Klub ten wysłał na ten cel przeszło 9 tysięcy dolarów. Co „Nowy Świat” na to powie, żeby dwudziestu chłopów takiej rzeczy dokonało. To przecież cudem można nazwać. Wobec tego, że cała Polonia w Ameryce nie zdobyła się na odpowiedni pawilon na wystawie w Poznaniu a na pawilon na wystawie 100-letniego Postępu w

Chicago ani mowy niema. Stanowisko Dz. Chicagoskiego tyżące się pracy klubów wiejskich jest zrozumiałe i pochwały godne. Chłop polski jest szczery i nie żałuje grosza na upiększenie gniazda rodzinnego, bo on go pamięta do grobowej deski. On pamięta te koncerty niebiańskie słowików, skowronków i klekot bocianów, które jak na rozkaz Stwórcy zjawiały się w polskich wioskach dnia 10go marca w dzień św. Józefa. Nie będę zabierał wiele miejsca, gdyż Zw. Klubów Małopolskich wydał namienik w roku bieżącym, w którym wykazane będzie, co zdziałały Kluby Małopolskie dla rodzinnych wiosek. Pamiętnik ten wysłany również będzie i redakcji Nowego Świata w N. Y. Co się zaś tyczy, że praca taka ma być skierowana i prowadzona przez Warszawę, to przecież Kluby Małopolskie to już praktykują, bo załatwiają sprawy finansowe za pośrednictwem Konsulatu w Chicago. A przecież Konsulat w Chicago jest mianowany przez Warszawę. Rada Nowego Świata jest spóźniona o 17 lat, bo Klub Miechowiczów Wielkich już w r. 1915 wysłał groźną na rzecz wioski, gdy jeszcze losy Polski się wazyły na szali wojny światowej.

Stanisław Kolezak.

NA KRUPÓWKACH.

— Co? Kochana pani w Zakopanem? Przecież mąż pani nienawidził go. — Racja. — Wiece zmienić przekonania? — Co znowu? To ja zmieniam męża.

naprawdę się nie zajeli. Często się zdarza, że rodzice sami odają dziecko ulicy, która je następnie kształci i wychowuje na swój sposób.

A co z takiego wychowania następnie wychodzi — to poznamy z takich wypadków, jak powyżej wspomniane.

Obojętnie lub lekceważąco kiwają niektórzy głowami na wysiłki jednostek pobudzenia młodych do pracy w klubach i zrzeszeniach młodzieży polskiej. Za nic te wysiłki uważają — wydaje im się, że jakiegoś towarzystwo czyste amerykańskie, jak ani nazywają, — jest najlepszym miejscem dla ich syna lub córki, ale zapominają, że tam ich dziecko dostaje się w całkiem obce wpływy, nad którymi oni nie mają kontroli.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZARAZEK, KTÓRY WYWOŁUJE TŁUSTĄ CERĘ, WĄGRY I ŁYSIENIE.

(Ciąg dalszy)

Oto, co sądzi Sabouraud „o tłustej cerze, wągrych i łysieniu.”

Łysienie jest chorobą. Ciępieniem tak rozpoznawano, że przestało być uważane za chorobę.

A tymczasem łysina jest piętnem, dowodem przebycia charakterystycznej, typowej choroby skóry.

Już Arystoteles wiedział o tem, że „łysiny nigdy nie dostaje dziecko, kobieta ani eunuch.” To prawda. Tylko mężczyźni dostają (nieraz w bardzo młodym wieku) łysinę.

Dziecko nigdy nie łysieje, ani kobieta. Kobieta traci wprawdzie często włosy przez całe życie. Większość pań posiada w trzydziestym roku życia połowę tych włosów, jakie miały w szesnastym. Ale kobieta nigdy nie dostaje łysiny. Ani eunuch. Za czasów arystotelesów nie trudno było to zauważyć. Dziś trudniej o takie spostrzeżenie. Udało się jednak w najświeższych czasach potwierdzić w zupełności twierdzenie Arystotelesa. Sabouraud przeprowadził szczegółową ankietę wśród 350 eunuchów w Persji. Ani jeden z pośród nich nie jest łysym.

Od siedemnastego roku życia nieomal każda dziewczyna, podobnie zresztą jak i chłopiec zaczyna tracić włosy. I podczas gdy u mężczyzn utrata włosów postępuje bez przerwy prowadząc w większości przypadków do definitywnego łysiny — u kobiet, pozbawione łysiny nigdy nie dostają, można zauważyć jeszcze jedną różnicę w przebiegu tej choroby: wypadanie włosów zatrzymuje się u kobiety w czasie, gdy znajduje się w odmiennym stanie. W półtora miesiąca po przyjściu na świat dziecka, — włosy zaczynają wypadać na nowo. Ba, co więcej: kobieta nie posiada nigdy tak pięknych

włosów, jak w czasie, gdy się znajduje w stanie odmiennym. Wiedzą o tem zresztą doskonale matki, które stan ten parokrotnie przechodziły.

Wpływ gruźlicy seksualnej na przebieg tej choroby, nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości. I kto wie, czy tutaj właśnie nie znajdzie medycyna jakiejś metody leczniczej. Przyszłość leczenia łysiny leży zdaniem Sabourauda prawie, że napewno w dziedzinie leczenia hormonalnego.

Tymczasem zaś związek pomiędzy hormonami i łysieniem — wiele nie mówi. Byłoby doświadczenie przypuszczać, że łysienie nie jest spowodowane wyłącznie zaburzeniem w czynnościach gruczołów. Wiemy o tem doskonale, że gruczoły seksualne posiadają decydujący wpływ na przebieg niektórych pasorzytniczych chorób skóry owłosionej. Wszak ciężką pasorzytniczą chorobę włosów głowy, „grzybka strzygącego” — spotykamy li tylko u dzieci w wieku szkolnym. Choroba ta, na którą poza doszczętnym usunięciem wszystkich włosów głowy wraz z korzeniami (promieniami Roentgena), nie znamy żadnej innej rady — ustępuje bez żadnego leczenia, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej z chwilą, gdy dziecko dorasta i zaczyna się rozwijać seksualnie. Czynność gruczołów seksualnych zmienia prawdopodobnie skład chemiczny wydzielin skórnych. Skóra i jej produkt: włosy — stają się „niestrawne” dla wybrednego grzybka. Zamieniają się natomiast na znakomite podłoże dla nowego pasorzyty, który już z niecierpliwością czeka na nowe ofiary. Pasorzytem tym jest właśnie zarazek, wywołujący z biegiem lat u mężczyzn łysinę, u kobiet zaś utratę włosów wszystkich włosów.

L. G.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obiad Na Jutro.

Zupa Kminkowa ze Śmietaną.
Jaja „Au Beurre Noir.”
Pomidory Faszerowane Ryzem.
Smaczny Budyń z Chleba.
Herbata.

Zupa Kminkowa ze Śmietaną.

Nastawić smak z włoszczyzny z dobrą garścią kminku, a gdy się nagotuje, przecedzić i zaprawić pół kwartą kwaśnej śmietany, rozbitą z łyżką maki.

Jaja „Au Beurre Noir.”

Przygotować masło zrumienione „au beurre noir” w sposób następujący: wziąć trzy łyżki octu winnego, wlać na patelnię i zagotować z korzeniami. Na drugiej patelni zrumienić łyżkę świeżego masła na ciemno brązowy kolor, wtedy wlać czysty ocet bez korzeni do zrumienionego masła i wyspać zieloną siekaną pietruski. Na patelni bez raczki rozpuścić pół łyżki masła, wbić kilka jaj, a gdy się białka zetną, polać przygotowanym rumianem masłem, posypać solą i siekaną zieloną pietruszką i podać do stołu.

Pomidory Faszerowane Ryzem.

Sparzone i wydrążone z pestek pomidory napełnić farшем z przygotowanego ryżu, wymieszanego z usiekanymi suszonymi grzybkami i dwiema lub trzema łyżkami śmietany. Z wierzchu posypać parmezanem, polać masłem i wstać na patelni do pieca na 25 minut.

Smaczny Budyń z Chleba

Zagotować kwartę mleka, dać dwie filiżanki suchego chleba, tartego lub w drobnych kawałkach i moczyć przez piętnaście minut. Dodać trzecią część filiżanki cukru, dwa rozbite jaja i pół łyżeczki soli. Wymieszać wszystko dokładnie, dodać ćwierć filiżanki rozpuszczonego masła i łyżeczkę wanilii, po czym jeszcze raz dokładnie wymieszać. Włożyć do dobrze nasmarowanej formy i piec przez godzinę.

Dobrze jest formę wstawić do drugiego, naczynia z gorącą wodą, aby budyń we formie



463

ŁADNY PŁASZCZYK NA WIOSNĘ.
Modelko 463.

Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 1½ jarda 39 calowej materii i ½ jarda 35 calowej materii kontrastowej i 1¼ jarda 39 calowej materii na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MOD. przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.

Wielkość

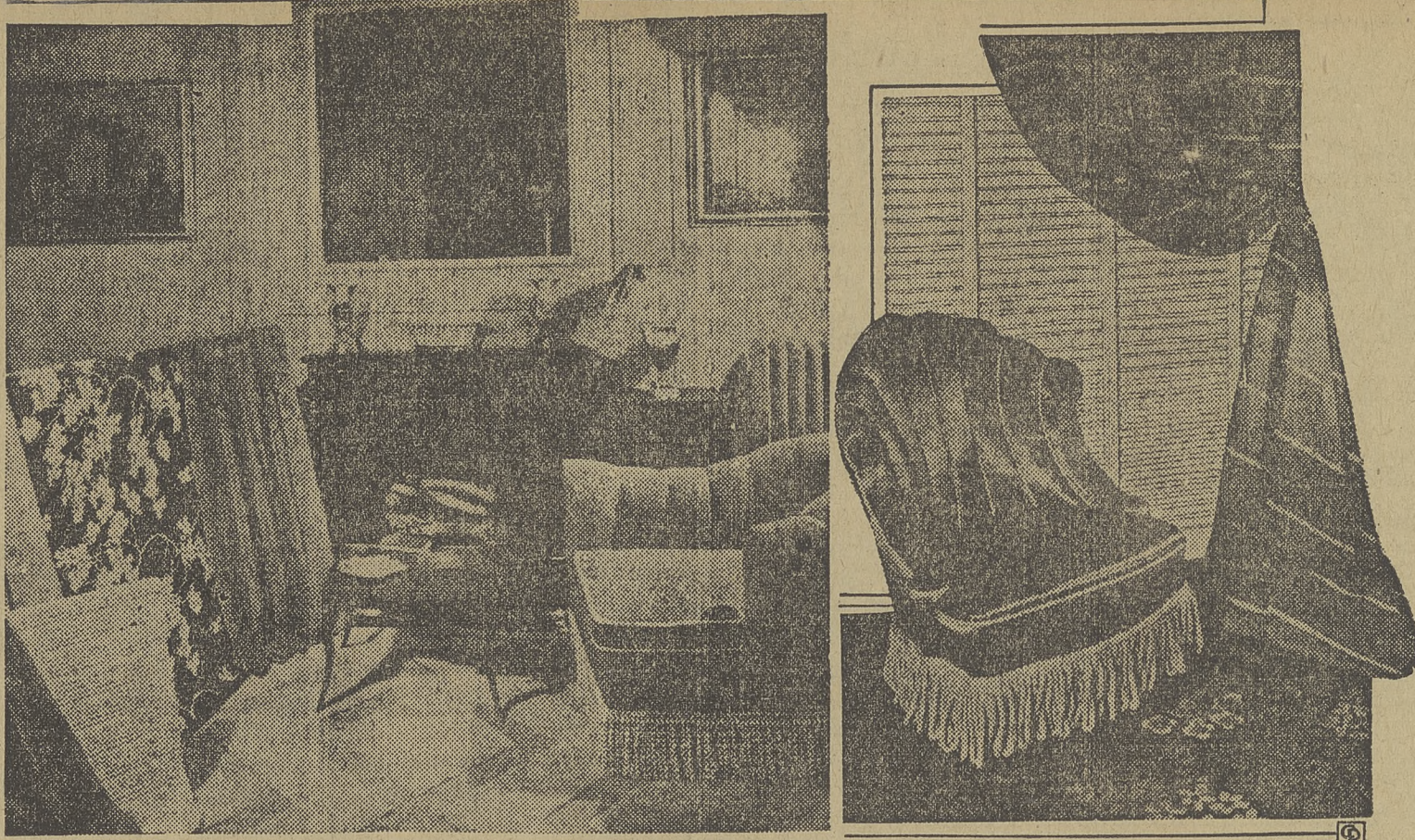
Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan

GUSTOWNIE UMEBLOWANE MIESZKANIE.



Na lewo, pokój bawialny umeblowany najnowszymi meblami francuskimi; na prawo, krzesło i draperje królowej Wiktorji.

Najnowsze Sposoby Przyrządzania Jaj.

nie przypiekl się zanadto po bokach i z wierzchu.

Można zrobić również ten sam budyń z czekoladą i rozdzynkami. Rozpuścić dwie tabliczki czekolady i dodać ją do rozpuszczonego masła i cukru, wymieszać, potem dolać do tego pół filiżanki rodzynek bez pestek i wymieszać dodać do rozmozonego chleba w mleku.

Co Najlepiej Utrzyma Cere.

Pod takim tytułem zainicjowana angielska ankieta dała wynik następujący:

Najdłużej młodo trzymają się kobiety, żyjące w klimacie umiarkowanym i wilgotnym. Angielki posiadają najpiękniejszą cerę, a ich oczy mają najżywszy połysk, usta ich zaś są zawsze malinowe; zawdzięczają to nie kosmetykom, lecz właśnie wilgotnemu powietrzu, w którym żyją. Powietrze Anglii, Szkocji i Irlandii jest prawie zawsze pełne wilgoci, a wilgoć ta jest najlepszym środkiem, utrzymującym elastyczność tkanek skóry oraz jej zabarwienie.

W niektórych częściach Anglii, jak na przykład w Devonshire — gdzie największa panuje wilgoć i najwięcej bywa deszczów — spotyka się najpiękniejsze kobiety o sławnej pięknej cerze. Podobnie cudowną skórę posiadają Irlandki. Wilgotny klimat umiarkowany sprawia owo cuda, chroniąc twarz kobiety od przedwczesnych zmarszczek i utrzymując długo młodocianą świeżość.

Natomiast kobiety suchych gorących krajów wędzną szybko. Pod wpływem gorących promieni i suszy — skóra traci elastyczność, marszczy się i daleko prędzej wędnie, niż u kobiet, zamieszkujących w klimatach umiarkowanych, a nawet zimnych, jak północna Szwecja i Norwegia.

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.

Dama do przyjaciółki, która wyczesuje sierść swojego pieska: — Czy twoja bona nie mogłaby tego zrobić?

— Kąpie teraz dzieci, a po drugie nie mam do niej zaufania...

Zapewne każda z gospodyń wie o tem, że jaja są najlepszą i najsmaczniejszą potrawą jadalną tylko można podać do stołu w czasie postu. Dzięki swej wartości pożywej zajmują one jedno z pierwszych miejsc wśród artykułów żywności. Jaja przedewszystkiem są bogate w minerały i witaminy, te dwa niezbędne środki dla naszego zdrowia.

W kuchni jarskiej zastępują mięso; chorym i dzieciom bywają zalecane jako bardzo posilne a lekko strawne. Po za istotną ich zawartością jako środka odżywczego, użyte do podprawy zup, sosów, podnoszą smak i wiele ich smak; tak samo jak są nie do zastąpienia przy sporządzaniu legumin, ciast, lodów, kremów itp. Głównym warunkiem dobroci jaj jest świeżość. Niżej podajemy kilka smacznych i najnowszych przepisów.

Jaja z Krewetkami w Kaserole. 4 jaja ugotowane na twardo, garnuszek ugotowanych lub puszkowanych krewetek (shrimps), pół garnuszka okruszków chlebowych z masłem, łyżkę siekaną pietruszką, dwa garnuszki białego sosu dobrze zaprawionego.

Ugotowane jaja pokrajać na plasterki i włożyć do białego sosu z krewetkami i pietruszką. Mieszanie wlać do masłem wysmarowanej kaserolki, przysypać z wierzchu okruskami i piec w średnio gorącym piecu przez 15 minut. Wystarczy na sześć osób.

Grzyby z Jajami.

Jedno pudełko grzybów starannie oczyścić, włożyć do garnuszka, zalać odrobiną mleka, posolonego do smaku z dodatkiem szczypty pieprzu i kawałka masła i denstować na wolnym ogniu przez 15 m. Następnie grzyby wyciągnąć i włożyć do kaserolki szklanej. Tymczasem płyn pozostały zaprawić dobrze rozbioną mąką z wodą. Sosem tym polać grzyby i posypać okruskami chlebowymi. Rozbić 5-6 jaj na jedno pudełko grzybów do podstawki, a później ostrożnie ułożyć na okruskach i piec w średnio gorącym piecu, póki jaja nie będą gotowe.

Jaja z Makaronem.

Pół funta makaronu, 4 łyżki masła, 4 łyżki maki, łyżkę indyjskiej przyprawy korzennej, pół łyżeczki soli, dwa garnuszki mleka, 6 jaj na twarżo ugotowanych, garnuszek okruszków chlebowych z masłem.

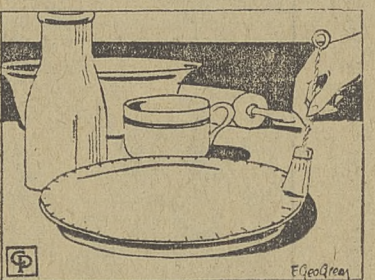
Najpierw ugotować makaron i odcedzić. Następnie zrobić biały sos z maki, masła przyprawy korzennej (curry powder), soli i mleka. Gdy sos zgęstnieje dodać makaron ugotowany. To wszystko włożyć do odpowiedniego naczynia przekładając w plasterki krajanki jajami, a makaronem włożyć wierzch przyprószony z wierzchu okruskami chlebowymi. Włożyć do gorącego pieca i piec do zrumienienia.

Rycerskie Kobiety.

Już w średniowieczu śmiało wywalczyły sobie kobiety uprawianie na polach bitew i zdobywały tytuły rycerzy. Ostatni hrabia Barcelony, oblegany przez wrogów w twierdzy Tortosa, zawdzięczać miał zwycięstwo kobiecym związkom rycerskim, dzielnie władającym orężem. Takich zakon rycerski kobiet bronił zagrożonego przez Anglików miasta Palenzy. W muzeum w Palenzy do dzisiaj pokazują szarfy honorową, jaką były honorowane kobiety walczące w bitwach.

W roku 1472im Joanna Acosta za walczoności w obronie miasta Bewes otrzymała tytuł rycerza. Tytułem rycerzy szczytyły się kobiety: Marja i Elzbieta de Horne z Perny i Cecylja, córka Filipa 1-go, króla Francji.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby sok z paja owocowego się nie wypiekl należy brzęgi pomachać mlekiem zamiast wodą.

Podobnie rycerskim, duchem było owiane stowarzyszenie „dam krzyżowych”, założone przez Eleonorę Gonzaga, walczące w razie potrzeby w obronie wiary świętej. Ostatni zakon „Pań rycerskich” założyła Krystyna, królowa szwedzka.

Prasa chińska poświęca świeżo obszernie artykuły bohaterstwu młodej Chinki, Van Zai-Fan, siostry adwokata chińskiego z Szanghaju, pochodzącej z Mandżurji. Odważna dziewczyna, gdy wybuchła wojna z Japonją, w Mandżurji, uprosiła generała chińskiego, ażeby pozwolił jej walczyć w szeregach swego wojska. Po zawieszeniu broni z Japonją, Zai-Fan przelała krew na polu bitwy.

W czasie walki z jedną ręką zastrzeliła pięciu Japończyków. Oddział jej musiał się jednak rozprószyć. Przesłała ona wtedy do służby wywiadowczej i zdobyła ważne dokumenty japońskie. Wydana przez jednego ze swoich ludzi, została ujęta i wtrącona do więzienia w Mukden. Tam jednak zdołała uwolnić ręce i nogi z kajdan i uciec. Obecnie znajduje się u brata i czeka następnej okazji do walki z Japonją.

RADY PRAKTYCZNE

Aby gotowane ryby były twarde i białe do stołowego użytku należy dodać łyżkę soku cytrynowego lub octu do wody, w której się ryby gotują.

Podczas obcinania obsychających liści każda nadcięta część rośliny nakryć parafiną, aby potrzebny sok nie upływał.

„Zabkowanie” w 70-tym roku życia.

Manitowoc, Wis. — Pani Małgorzacie Kurzewskiej, lokatorki przytułku dla starców, zaczęły się wycinać nowe zęby. Staruszka, licząc przeszło 70 lat, cierpi z tego powodu, ale się nie skarży mówiąc, że „nie się nie dzieje bez woli Boga”.

Bandyta bankowy zabity.

Dallas, Tex. — Usiłowany rabunek tutejszego banku zakończył się śmiercią jednego bandyty, zastrzelonego przez policję i ujęciem jego towarzysza.

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

W przyszły czwartek, dnia 8. bm., o godzinie 8ej wieczorem, w sali Słowackiego, odbędzie się posiedzenie Komisji Rozwoju i Oświaty Okr. 2-go, S. P. w Am. Na to posiedzenie serdecznie zaprasza się wszystkich organizatorów Gniazd w Chicago, gdyż będą omawiane sprawy dotyczące się obecnie odbywającego Konkursu Werbunkowego, z czego tak gniazda, jak i okręg mogą dużo skorzystać.

Staraniem dzielnego Gniazda w Kensington No. 378 S. P. w Am., w przyszłą niedzielę, dnia 11go bm., odbędzie się Wieczorek Rozmaitości, w sali Stancika pnr. 205 E. 115ta ul. Początek wieczorku o godzinie 7ej wieczorem. Program będzie się składał z ćwiczeń i tańców; działawa odegra „Obóz Sokoli”, zaś starsi komedyjkę pt. „Mazszyna Piekielna.” Komitet serdecznie zaprasza Drużynę Sokolą i Polonję w Kensington, wierzając iż wszyscy będą zadowoleni.

Regularne posiedzenie najmłodszego gniazda w Okręgu 2-gim, im. Gen. J. Hallera, No. 898 S. P. w Am., odbędzie się w piątek, dnia 9go bm., o godzinie 8ej wieczorem, w sali par. ŚŚ. Piotra i Pawła. Wobec ważnych spraw jakie są do przeprowadzenia obecność wszystkich druhen i druhów jest pożądana.

Jubileuszowy Zlot Okręgu 2-go, jak nas powiadamia Komisja Techniczna odbędzie się w niedzielę, dnia 24go czerwca, w Rockford, Ill. Miejsce odległe — przejazd dość kosztowny — czas krótki. Gniazda powinny odczekać na ten tak szlachetny cel ofiary złożyć, jak to zawsze bywało.

Nader okazały program będzie przeprowadzony w dzielnicy Bridgeport, w niedzielę, dn. 8go kwietnia br. w dniu tym Gniazdo No. 3 S. P. w Am. obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia. Do wspólnego Komitetu zaprasza wszystkie Gniazda. Przy tej okazji Gniazdo rozwinie drugi już sztafeta. Program uroczystości rozpocznie się w kościele Najśw. Marii Panny od N. P., gdzie odprawione będą nieszpory, a dalszy program przeprowadzony będzie w sali Mickiewicza. Na tę uroczystość przybywa prezes Sokolstwa, dh. Dr. T. A. Starzyński.

W obecnie prowadzonym kursie dla naczelników i naczelniczek, przez Komisję Techniczną Okręgu 2-go, bierze udział 60 druhen i druhów — większą reprezentację mają druhy.

Kiedy ostatnio wice-prezesa sokolstwa, dhna M. Korpantry, bawiła w Okręgu 2-gim, zabrala ze sobą ładną paczkę aplikacji. Teraz kiedy prezes się zjawia.

W sobotę, dnia 7go kwietnia. Drużyna Sokola Okręgu 2-go będzie gościła w Sokoln Gniazda im. W. Świątkiewicza, No. 2gi S.P. w Am., pnr. 1062 No. Ashland ave., zanego gościa z Polski, Generała Hallera.

Wieczorek przyjęcia rozpoczyna się o godzinie 8:30 wieczorem. Wydział Okręgu apeluje do wszystkich gniazd o jak najliczniejsze wystąpienie. Każdy zna cele, w jakich Wódz Armji Błkitnej się poświęca. Cały dochód z tegoż wieczorku przeznaczony na zasilenie Funduszu Inwalidów Armji Polskiej. Wierzmy szczerze iż druhy i druhowie na ten tak szlachetny cel ofiary złożą, jak to zawsze bywało.

Najstarsze Gniazdo Sokolstwa Polskiego w Ameryce, im. Bratnia Dłoni No. 1szy obchodzić będzie 45 lecie swego istnienia w niedzielę, dnia 13go maja. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się o godzinie 10 rano, w kościele św. Anny, gdzie na intencję Gniazda odprawiona będzie Solelna Msza św. Dalszy program uroczystości przeprowadzony będzie we własnej Sokoln Gniazda.

Miljoner zamordowany w domu.

Carthage, Mo. — B. L. Vanhoose'a, lat 70 bogatego realnościowca, znaleziono zastrzelonego w jego domu. Władze przypuszczają, że został on zabity, kiedy opierał się porwaczom, którzy go podobno mieli namarkowanego.

Ambasador Bullitt w Warszawie.

Warszawa. — Przybył tu ambasador Stanów Zjedn. do Moskwy, Bullitt. Na dworcu go witał go ambasador Cudaży ze swoim sztabem. Bullitt zabawił w Warszawie kilka dni przed dalszą podróżą do Moskwy.

Z Klasztoru Sióstr Franciszkanek.

W czasie Wielkiego Postu każdy dobry chrześcijanin chrześcijanka stara się, ażeby w jakikolwiek sposób spłacić choć w części dług należny Bogu za popełnione grzechy. Najlepiej zaś można uiszczać się z tego długu przez odprawienie dobrej spowiedzi świętej, do której potrzebne jest należyte przygotowanie się w skupieniu duszy. Taka właśnie okazja nadarza się dla pań i panienek, gdyż dnia 11go marca, b. r. odprawia się specjalnie dla nich jednolite rekolekcje pod przewodnictwem księdza Misjonarza w kaplicy klasztornej Sióstr Franciszkanek pod wez. Bł. Kunegundy, 2649 N. Hamilton ave. Początek o godzinie 10tej rano. Prosimy korzystać z tej sposobności, bo taki dzień spędzony wyłącznie z Bogiem przyniesie duszy spokój i zadowolenie w czasie świąt Wielkanocnych i pomimo pędzących się trudności w walce o byt doczesny, jej serce radośnie zawoła Alleluja. — Siostry Franciszkanek.

TRAGICZNY WYPADEK AEROPLANOWY.

Lawrenceville, Ill., 6 marca. Śmierć trzech młodych ludzi z Vincennes, którzy wpadli w nie dziele z aeroplanem do jeziora Lawrence, przypisywano tu wczoraj karkołomnym ewolucjom aeroplanowym wykonywanym przez nich podczas lotu. Trójka, C. Conover, C. Hobbs i H. Nicklōi, spadła z aeroplanem z dużej wysokości na zamienione jezioro. Samolot przeciął łód i pociągnął wszystkich trzech w głębokie wody jeziora. Ciała nieszczęśliwych wydobyto wczoraj. Świadczenie fatalnego wypadku mówili, że podczas akrobatycznych wyczynów jedno skrzydło aeroplanu oderwało się i aparat runął z wysokości około 400 stóp w jezioro.



ŁADNA POPÓLUDNIOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modelko 1787.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38 i 40. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39-calowej materii.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MOD. przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWA DZIESIĘCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr.

Wielkość

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan

KORONA Z WŁOSÓW ZASTĘPUJE DIAMENTOWĄ TIARĘ.



Na lewo, Jean Harder z Nowego Yorku; następna, księżniczka Dolly Obolenska; trzecia, Eulalie Ashmore; na prawo, Betty Kip. Korona z włosów, która wchodzi obecnie w modę będzie zastępowała dla mentową tiarę na młodych głowach.

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNY STRÓJ DLA LALKI, KTÓRY ŁATWO USZYĆ

W modelu 5102 znajdziecie modelko na sukienkę, która będzie pasowała na każdą 26-calową „Boudoir” lalkę, jakoteż instrukcje do zrobienia sukienki i spodniczek. Cena modelka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.
Zamówienia przysłać na adres: Dziennik Chicagowski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

No. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto

Stan

Trzynasta Rocznic Śmierci s. p. Ks. Prałata Stanisława Nawrockiego.

W dniu jutrzejszym, przy-
pada trzynasta rocznica śmierci
s. p. ks. Prałata Stanisława
Nawrockiego, byłego proboszcza
parafji Matki Boskiej od
Nieustającej Pomocy na
Bridgeporcie. Z tej okazji od-
prawione będzie rekwalne na-
bożeństwo z katechizacją i wi-
giljami w kościele Matki Bo-
skiej od N. P. o godzinie 8mej
rano. Wzniosła za duszę zmar-

tego kapłana modły starsi, mło-
dzie i dzieci szkolne. Nabo-
żeństwo odprawi w zastępstwie
ks. prałata Tomasza Bony, pro-
boszcza tejże parafji ks. Stani-
sław Derwiński. Jak corocznie
tak i niezawodnie jutro, w na-
bożeństwie tem wezmą liczny
udział parafianie, mający czas
wolny podczas dnia oraz dzieci
szkolne z Siostrami Nauczycielkami.

Z JEFFERSON PARK.

Z PAR. ŚW. KONSTANCJI.

W kościele św. Konstancji, w
Jefferson Park, gdzie proboszc-
zem jest X. Aleksander Knit-
ter, od niedzieli odbywa się co-
dziennie Msza św. pod kiero-
nictwem misjonarzy diecezjal-
nych, mianowicie: X. prałata
Tomasza P. Bony i X. Jana Ze-
lezinskiego. Licznie uczęszczają
na nabożeństwa i nauki misyj-
ne ojcowie i matki, synowie i
córki, nie szczędząc czasu dla
Boga i duszy swojej. Nie też
dziwnego, że księża misjonarze
tak ochotnie pracują nad uswie-
ceniem dusz. Oby ten liczny u-
dział wiernych przetrwał do
ostatniego dnia misji św. i aby
te liczne zastępy czerpały się i
moc u źródła łaski Bożych.

Księża misjonarze codziennie
po nabożeństwach poświęcają
pamiętli misyjne, które nabyć
można w sali parafjalnej. Księ-
ża Misjonarze udzielają nauk
misyjnych także dzieciom
szkolnym zrana o 11ej i o 3ej
po południu.

Wszyscy ci, którzy regularnie
uczęszczają na misję św. zarów-
no starsi jak i dzieci, otrzymają
odpuść zupełny, jeśli odpra-
wią spowiedź i Komunię św.
otrzymają błogosławieństwo a-
postolskie na zakończenie misji
św.

W przyszłym tygodniu księża
misjonarze poświęcają się odwie-
dzaniem chorych i cierpiących.
Przyniosą pod ich strzechę Pa-
na Jezusa ukrytego w śnieżnej
Hostji św., aby i oni doznali
tej świętej sposobności misyj-
nej i otrzymali błogosławień-
stwo papieskie.

Następny tydzień będzie o-
statnim tygodniem misji św.
Wieczorne nabożeństwa i nauki
misyjne przeznaczone są dla
obcokrajowców, których jest
w parafji spora liczba. I dla
nich będzie sposobność skorzy-
stania z tego nawiedzenia Bo-
żego, odrodzenia się duchowne-
go. Suma każdego dnia odpra-
wia się o godzinie 9ej rano z
kazaniami w języku polskim.

W tę niedzielę po południu o
1ej, przyjdą do kościoła mał-
ż. z niemowlętami, aby i te ma-
łostki otrzymały błogosławień-
stwo misyjne.

Wszystkie dzieci, w niedzielę
o godzinie 1ej po południu, o-
trzymają od księży misjonarzy
medaliki Matki Najśw. z przy-
łączeniem doń odpustami.

Niechże Jezus podczas tej
misji przyciągnie nas wszyst-
kich do Siebie, a napewno od-
czujemy pokój sumienia, pokój
prawdy, jakiego nam świat
dać nie może.

Siostra Maria Anna, z Domu Strzelecka, Nie Żyje.

Wczoraj wieczorem nadeszła
z Nowego Yorku smutna wiadomość, iż zakończyła tam ży-
cie Siostra Maria Anna, z do-
mu Strzelecka, długoletnia prze-
łożona Siostr Zmartwychwsta-
nia Pańskiego w Norwood Park.
Była ona jedną z pierwszych
Siostr Zmartwychwstańek na
ziemi amerykańskiej. Za wier-
ną a świątobliwą służbę Bogu
w zaciśku klasztoru, powoła-
na została przed tron Najwyż-
szego po nagrodę i wieczną za-
płać. Cześć jej pamięci. Niech
odpoczywa w pokoju!

9 samolotów wojskowych spłonęło.

Leavenworth, Kas. — Pożar,
powstały z niewiadomej przy-
czyny, zniszczył dziewięć aeo-
planów wojskowych, uszkodził
cztery inne i częściowo znisz-
czył dwa hangary na lotnisku
Fort Leavenworth. Szkoda o-
szacowano na \$250,000.

Tysiące Uciekają Przed Powodziami Na Wschodzie.

New York, 6 marca. — Nie-
bezpieczeństwo katastrofal-
nych powodzi wiosennych sta-
je się coraz groźniejszym na
wschodzie. Tysiące rodzin u-
cieka w bezpieczne miejsce z
okolic położonych nad rzekami,
które każdej chwili grożą wy-
stąpieniem z brzegów. W sta-
nach północno-wschodnich, za-
tary lodowe powiększyły nie-
bezpieczeństwo i partje robotni-
ków postawiono do rozsądzania
dynamitem tych zatorów.

Z New Haven, Conn., nade-
szła wiadomość, że troje dzieci
zginęło w falach zalewu, kiedy
wezbrane rzeki wystąpiły z
brzegów.

Washington. — Senator Cap-
per, rep. z Kansas, zapropono-
wał zniesienie 1-centowego po-
datku federalnego od gazoliny
mówiąc, że ten podatek jest „o-
burzający”.

Piana jest to płyn, zamienio-
ny zapołączką kłócenia, uderza-
nia w wielką ilość drobnych po-
łączonych z sobą bąbelków,
zwykle mających kolor białawy,
wypelnionych powietrzem.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy o-
jciec i dziaduszek nasz

S. P.
STANISŁAW SMOLUCHA
przez nieszczęśliwy wypadek,
pożegnał się z tym światem, o-
patrzony św. Sakramentami,
dnia 4-go marca, 1934 roku,
przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w
czwartek, dnia 8-go marca, o
godzinie 9-iej rano, z zakładu
pogrzebowego Edwarda A. Kir-
sten, pnr. 1006 N. Western ave.
do kościoła St. Marks, a stamtąd
na cmentarz św. Wojcie-
cha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Julia, córka; Józef, syn; Fi-
lip Ferenc, zięć; Tephine,
synowa, wraz z całą rodziną.**
Po informację telefonować Ar-
mitage 3378-79.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
ADOLF CHOLEWA
przez nieszczęśliwy wypadek
pożegnał się z tym światem,
opatrzony św. Sakramentami,
dnia 4-go marca, 1934 roku,
o godzinie 3:23 rano, w średnim
wieku.

Pogrzeb odbędzie się w śro-
dę, dnia 7-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
1534 Tell Place, do kościoła
św. Trójcy, a stamtąd na cmen-
tarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Zofia Cholewa, (z domu Woj-
towicz), żona; Marianna, Al-
bina i Janina, córki; Edward,
Tadeusz i Józef, synowie; Sta-
niśław, brat; Aniela, bratowa;
szwagierki i szwagrowie, wraz
z całą rodziną.**
Pogrzebowi J. Makarski i
Syn, Tel. Armitage 1021.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańsza
żona moja i matka nasza, córka
moja i siostra nasza, s. p.

JULIA A. JOHN
(z domu KOPCZYŃSKA)
po krótkiej lecz ciężkiej chorobie,
pożegnała się z tym światem,
opatrzona św. Sakramentami,
dnia 7-go marca, 1934 r., o godzinie
6:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
dnia 8-go marca, o godzinie
9:00 rano, z domu żałoby pnr. 1401
N. Austin Blvd. do ko-
ścioła St. Angelus (Potomac i Menard Ave.) a stamtąd
na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zaprasza-
my wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Aleksander, mąż; Eugene i Rajmund,
synowie; Dora i
Helena, synowie; Andrzej Kopyński,
ojciec; Jan, George, Syl-
vester, Antoni i Leon, bracia; Rozalia i
Marta, bratowa, wraz z całą
rodziną.**

Wszystkim krewnym i znajomym
donosimy tę smutną wiadomość,
iż najukochańsza matka nasza, s. p.

KATARZYNA JURCZYKOWSKA
po długiej i ciężkiej chorobie,
pożegnała się z tym światem,
opatrzona św. Sakramentami,
dnia 5-go marca, 1934 roku, o godzi-
nie 5:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
dnia 8-go marca, o godzinie
9:30 rano, z zakładu pogrzebowego
Franciszka Brandt, 1261
Noble ulica, do kościoła św. Stanisława
Kostki, a stamtąd na cmentarz
św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza-
my wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Marianna i Antonina, córki; Franciszek,
Antoni, Stanisław,
Mikołaj i Jan, synowie; wnuki, wnu-
czki, wraz z całą rodziną.**

Wszystkim krewnym i znajomym
donosimy tę smutną wiadomość,
iż najukochańsza matka, babcia i
prababcia nasza, s. p.

ANTONINA SOLINSKA
członkini Różańca św. 3go Drzewa,
13go Róża. — po krótkiej i
ciężkiej chorobie pożegnała się z
tym światem, opatrzona św.
Sakramentami, dnia 4-go marca, 1934
r., o godz. 9:45 wieczorem, przeżyła
57 lat i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w środę,
dnia 7-go marca, o godzinie
8:30 rano z domu żałoby pnr. 1839
Evergreen Ave., do kościoła
św. Stanisława Kostki, a stamtąd na
cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza-
my wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Władysław, Bronisław, synowie; Cecylja
Kapelanska, Konstancja
Czekala, córki; Mateusz Kapelanski,
Jan Czekala, zięćowie; Elżbieta i
Józefa, synowie; wnuki, wnu-
czki, wraz z całą rodziną.**
Pogrzebować Helena Sadow-
ska i Syn, Tel. Spaulding
6694.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najser-
deczniejsze podziękowanie tym
wszystkim, którzy w jakikol-
wiek sposób przyczynili się do
upiększenia pogrzebu najuko-
chańszego syna mego, brata
i szwagra naszego, 6p.

MARCINA KOŚKALOWICZA,
mianowicie księżom i organistom
z parafji św. Kazimierza, tym
panom, którzy nieśli trumnę,
tym, którzy nadesłali kwiaty i
bukiety duchowne i tym którzy
odwiedzili dom żałoby; pogrze-
bowemu p. Janowi Fruszy, za
wzorowe zajęcie się pogrzebem.
Jeszcze raz dziękujemy wszyst-
kim krewnym, znajomym i
przyjaciołom staropolskim Bóg
zapłać.

W smutku pogrzeżeni:
**Stanisław Kośkalowicz, oj-
ciec, wraz z rodziną.**
(Ogł.)

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WOJCIECH WSZOLEK
zanieśliwiał pnr. 5430 Wright-
wood avenue, przez nieszcze-
śliwy wypadek pożegnał się z
tym światem, opatrzony św.
Sakramentami, dnia 8-go mar-
ca, 1934 roku, o godzinie 10-iej
wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w śro-
dę, dnia 7-go marca, o godzinie
8:30 rano, z zakładu po-
grzebowego Jana Wojciechow-
skiego, pnr. 5525 Fullerton
avenue, do kościoła św. Stani-
sława B. i M., a stamtąd na
cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Tekla, (z domu Okarna), żo-
na; Bronisława, Paulina,
Edward, dzieci; Melville Pier-
son, zięć; Kuncunda Sroka i
Marianna Głuchowska, siostry;
Ignacy Sroka i Antoni Głuchow-
ski, szwagrowie, wraz z całą
rodziną.**
Po informację telefonować
Beckshire 2576.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
dnia 8-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
5223 Newport Ave. do kościoła
św. Władysława, a stamtąd na
cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Stanisław, mąż; Irena, Sta-
niśława, Walentyna, Stanisław
i Janina, Anna, Emilia i Zo-
fia, dzieci; Józef i Franciszek,
Tarnowski, szwagrowie; Hele-
na i Katarzyna, szwagierki; A-
gnieszka Grenda, kuzynka; Te-
ofil Grenda, szwagier, wraz z
całą rodziną.**
Pogrzebowi Stanisław Ba-
fia, 1810 W. 18ta ulica, Tele-
fon Canal 2298.

Pogrzeb odbędzie się w śro-
dę, dnia 7-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
1730 West 43ta ulica, do
kościoła Najśw. Serca Pana Je-
zusza, a stamtąd na cmentarz
Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Stanisław, mąż; Irena, Sta-
niśława, Walentyna, Stanisław
i Janina, Anna, Emilia i Zo-
fia, dzieci; Józef i Franciszek,
Tarnowski, szwagrowie; Hele-
na i Katarzyna, szwagierki; A-
gnieszka Grenda, kuzynka; Te-
ofil Grenda, szwagier, wraz z
całą rodziną.**
Pogrzebowi Stanisław Ba-
fia, 1810 W. 18ta ulica, Tele-
fon Canal 2298.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Jan i Katarzyna (z domu
Dziędzie) Kolec, rodzice; We-
ronika, Helena, Zofia, Piotr, Jo-
zef, Wiktor i Anna, bracia i
siostry; Franciszek Frye, Pa-
wel Tortorici z synem i Larry
Winters, szwagrowie; Francis-
zek i Monika Kolec, stryjowie;
Katarzyna i Władysław Kula i
Stanisław i Zofia Habersecy,
kuzyni, wraz z całą rodziną.**
Pogrzebowi Lisowski, Armi-
tage 5271.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój, ojciec, brat i dziadus-
zek nasz

S. P.
WOJCIECH WELZANT
członek Tow. Króla Stefana
Batorego, grupa 110, Z. N. P. i
Tow. Modern Woodmen of Ame-
rica, Pauls Camp Nr. 12373,
— po krótkiej lecz ciężkiej
chorobie, pożegnał się z tym
światem, opatrzony św. Sakra-
mentami, dnia 5-go marca, 1934
roku, o godzinie 3:37 po po-
łudniu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w pią-
tek, dnia 9-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
3421 So. Morgan ulica, do ko-
ścioła Najśw. Marii Panny od
Nieustającej Pomocy, a stamtąd
na cmentarz Zmartwychwsta-
nia Pańskiego na parcelę
familijną.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Franciszka (z domu Polub-
ska), żona; Ludwik, Gene-
wefa, Lucja, Józefa, Klara i Sta-
niśław, synowie; Zofia, Agniesz-
ka, Florencja i Helena, córki;
Helena i Lorraine, synowie;
Stanisław, Bartholomiej i Charles
Vera, zięćowie; wnuki i wnu-
czki, wraz z całą rodziną.**
Pogrzebowi Helena Sadow-
ska i Syn, Tel. Spaulding
6694.

Pogrzebować Talaczowski, Tel.
Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WŁADYSŁAW RADWAN
po krótkiej lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 5-go marca, 1934 r.,
o godz. 7-iej wieczorem, prze-
żywszy lat 25.
Dom żałoby pnr. 4839 South
Bishop ulica, Blizsza szczegóły
o pogrzebie podamy w jutrzej-
szym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzeżeni:
**Jan i Rozalia, rodzice; wraz
z całą rodziną. — Pogrzebowy
Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta
ulica, Telefon Canal 2298.**

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WŁADYSŁAW BILINSKI
po krótkiej, lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 6-go marca, 1934 r.,
o godzinie 1:30 rano, w śred-
nim wieku.

Zwłoki spoczywać w zakła-
dzie pogrzebowym Stanisława
Bafii, 1810 W. 18ta ulica.

Blizsze szczegóły będą poda-
ne w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzeżeni:
Rodzina.
Pogrzebowy Stanisław Ba-
fia, Canal 2298.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańsza
żona moja i matka nasza

S. P.
ANNA WRÓBEL
(z domu Słowiec)

członkini Niewiast Różańca
św. — po krótkiej lecz cięż-
kiej chorobie, pożegnała się z
tym światem, opatrzona św. Sa-
kramentami, dnia 5-go marca,
1934 roku, o godzinie 2ej ra-
no, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek,
dnia 8-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
5223 Newport Ave. do kościoła
św. Władysława, a stamtąd na
cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Stanisław, mąż; Irena, Sta-
niśława, Walentyna, Stanisław
i Janina, Anna, Emilia i Zo-
fia, dzieci; Józef i Franciszek,
Tarnowski, szwagrowie; Hele-
na i Katarzyna, szwagierki; A-
gnieszka Grenda, kuzynka; Te-
ofil Grenda, szwagier, wraz z
całą rodziną.**
Pogrzebowi A. Hupka, Tele-
fon Kildare 6974.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
STANISŁAW KOLCZ
po krótkiej lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 5-go marca, 1934 roku,
o godzinie 1ej rano, przeżywszy
lat 34.

Pogrzeb odbędzie się w pią-
tek, dnia 9-go marca, o godzi-
nie 8:45 rano, z zakładu po-
grzebowego Lisowskiego, pnr.
1137 Noble ulica, do kościoła
św. Trójcy, a stamtąd na cmen-
tarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Jan i Katarzyna (z domu
Dziędzie) Kolec, rodzice; We-
ronika, Helena, Zofia, Piotr, Jo-
zef, Wiktor i Anna, bracia i
siostry; Franciszek Frye, Pa-
wel Tortorici z synem i Larry
Winters, szwagrowie; Francis-
zek i Monika Kolec, stryjowie;
Katarzyna i Władysław Kula i
Stanisław i Zofia Habersecy,
kuzyni, wraz z całą rodziną.**
Pogrzebowi Lisowski, Armi-
tage 5271.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój, ojciec, brat i dziadus-
zek nasz

S. P.
WOJCIECH WELZANT
członek Tow. Króla Stefana
Batorego, grupa 110, Z. N. P. i
Tow. Modern Woodmen of Ame-
rica, Pauls Camp Nr. 12373,
— po krótkiej lecz ciężkiej
chorobie, pożegnał się z tym
światem, opatrzony św. Sakra-
mentami, dnia 5-go marca, 1934
roku, o godzinie 3:37 po po-
łudniu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w pią-
tek, dnia 9-go marca, o godzinie
9:30 rano, z domu żałoby pnr.
3421 So. Morgan ulica, do ko-
ścioła Najśw. Marii Panny od
Nieustającej Pomocy, a stamtąd
na cmentarz Zmartwychwsta-
nia Pańskiego na parcelę
familijną.

Na ten smutny obrządek za-
praszamy wszystkich krewnych
i znajomych, w ciężkim żalu
pogrzeżeni:

**Franciszka (z domu Polub-
ska), żona; Ludwik, Gene-
wefa, Lucja, Józefa, Klara i Sta-
niśław, synowie; Zofia, Agniesz-
ka, Florencja i Helena, córki;
Helena i Lorraine, synowie;
Stanisław, Bartholomiej i Charles
Vera, zięćowie; wnuki i wnu-
czki, wraz z całą rodziną.**
Pogrzebowi Helena Sadow-
ska i Syn, Tel. Spaulding
6694.

Pogrzebować Talaczowski, Tel.
Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WŁADYSŁAW RADWAN
po krótkiej lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 5-go marca, 1934 r.,
o godz. 7-iej wieczorem, prze-
żywszy lat 25.
Dom żałoby pnr. 4839 South
Bishop ulica, Blizsza szczegóły
o pogrzebie podamy w jutrzej-
szym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzeżeni:
**Jan i Rozalia, rodzice; wraz
z całą rodziną. — Pogrzebowy
Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta
ulica, Telefon Canal 2298.**

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WŁADYSŁAW RADWAN
po krótkiej lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 5-go marca, 1934 r.,
o godz. 7-iej wieczorem, prze-
żywszy lat 25.
Dom żałoby pnr. 4839 South
Bishop ulica, Blizsza szczegóły
o pogrzebie podamy w jutrzej-
szym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrzeżeni:
**Jan i Rozalia, rodzice; wraz
z całą rodziną. — Pogrzebowy
Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta
ulica, Telefon Canal 2298.**

Wszystkim krewnym i zna-
jomym donosimy tę smutną
wiadomość, iż najukochańszy
mąż mój i ojciec nasz

S. P.
WŁADYSŁAW RADWAN
po krótkiej lecz ciężkiej chor-
bie, pożegnał się z tym świa-
tem, opatrzony św. Sakramen-
tami, dnia 5-go marca, 1934 r.,
o godz. 7-iej wieczorem, prze-
żywszy lat 25.
Dom żałoby pnr. 4839 South
Bishop ulica, Blizsza szczegóły
o pogrzebie podamy w jutrzej-
szym nekrologu.

W ciężkim

ZE STANISŁAWOWA

Jak już wczoraj donosiliśmy, dzisiaj rano rozpoczęło się na Stanisławowie czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Suma każdego dnia czterdziestki odprawiać się będzie o godzinie 10ej rano. Wieczorem o 7:30 odbędą się uroczyste nieszpory, kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Dzisiejszą Sumę celebrował ks. Edward Brzeziński, C. R. proboszcz marjanowski, w asyście ks. Kazimierza Guziela, C. R. jako diakona i ks. Andrzeja Kłoski, C. R. jako subdiakona. Kazanie wygłosił ks. Stanisław Fiolek, C. R. z Jackowa.

Adoracje podczas tej trzydniowej uroczystości eucharystycznej, pełni będą bractwa różańcowe, według zwykłego porządku dorocznego.

Czcigodna Siostra Marja Kazimiera, przełożona szkoły stanisławowskiej, obchodziła w niedzielę swoje imieniny, czyli dzień swego Patrona św. Kazimierza. Odprawiona została na Jej intencję Msza św. z tej okazji a współsiostry zakonne, oraz dzieci szkolne składały znacznej Solenizantce serdeczne życzenia dalszego błogosławieństwa Bożego.

Do Komunii św. Wielkanocnej w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, przystąpią następujące towarzysztwa: Tow. Serca Jezusa, grupa 32 Z. P. R. K., Dwór św. Marcina, nr. 1143 Z. K. L., Dwór im. Kazimierza Pułaskiego, nr. 482 Z. K. L., Dwór im. ks. Wincentego Barzyńskiego, nr. 995 Z. K. L. i Dwór św. Jana Gwalberta, nr. 664 Z. K. L. Do spowiedzi przyjdą w sobotę po południu i wieczorem.

W procesji jaka odbędzie się na zakończenie czterdziestogodzinne nabożeństwa, wezmą udział wszystkie bractwa różańcowe.

Niebywałam powodzeniem cieszyło się zeszło - niedzielne przedstawienie Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki. Zespół a matorów odegrał wesołą i zajmującą sztukę pt. „Cupid and Calorities”. Kierownikiem artystycznym tej sztuki był ks. Grzegorz Paubicki, C. R.

W niedzielę, dnia 4go bm., Alumni Szkoły św. Stanisława Kostki dali prawdziwy dowód, iż w gronie ich życie nie zamiera, ale pulsuje czwartym zdrowiem i duchem przyjacielskiej współpracy. Już od kilku tygodni skrzętnie uwijali się wszyscy przygotowując sztukę pt. „Cupid and Calorities”, którą ku zadowoleniu licznie zbranej publiczności dzielnie odegrali.

Całość akcji odbywała się w gościnym pokoju pani „Betsy Ross”, która była właścicielką i wychowawczynią panienek w jej domu mieszkających. Zaraz po przedstawieniu, że przygotowania

SIWE WŁOSY

eg niepożądane. FRANKOLINE, przegrzany płyn, nie farba, przetrwa i pozostawia włosom a zupełnie usunie szarych. W polskich aptekach, albo pisząc FRANKOLINE LABORATORIES, 4240 Armitage Ave., Chicago. Wysyłamy pocztą. Zapłacicie listonoszowi \$1.35. (Ogł.)

robiono na przyjęcie jakiejś miłej towarzyszy. Bernice Horner kieruje pracą przy urządzaniu porządku i wieszaniu nad drzwiami napisu „witamy” i dzielnie wykazuje jak to trudno czasami zapędzić innych do przyłożenia ręki do dzieła. A więc zaczynają się kłócić z p. Lois Lovett, która mniej chętnie pracuje a wciąż myśli o swojej otyłości. Dużo humoru dodała p. Lovett do sztuki wykazując jak pilnować musi swej wagi i gimnastykować by nieco ciężaru stracić. Pracuje ale z musu. Widząc to zamieszanie w tem wchodzi gospodyni domu Isabella Lightbody wraz z towarzyszką wspólną niedoli i zaczyna prawić staroświeckie moralizacje i okazywać niezadowolenie z tego co się dzieje. Było prawdziwą satysfakcją słuchać moralizacji p. Lightbody, której zawsze przetrząsała p. Moody. Towarzyszką wszystkich była Miss Watts, która cieszyła się zaufaniem wszystkich dziewcząt gdyż miała swe przeżycia życiowe — zawiadzoną miłość i chętnie pocieszała każdą która przed nią wynurzała bóle serca. Przy nich uwijała się też p. Natalie Winslow, dobra koleżanka wszystkich. Każdy szczegół przygotowania do przyjęcia kochanej Valetty Claridge powracającej do domu z wakacji był załatwiony skończywszy na fotografii przedstawiającej wszystkich. Właśnie w tej fotografii pozostawiała cała tajemnicza akcja.

Łatwo można wyobrazić sobie jaką radość panowała gdy wreszcie p. Valetta przyjechała wraz z towarzyszką Jean Trainor i obcą wszystkim p. Margaret Lee. Nie pozwoliły sobie na długie gawędy i wkrótce potem rozeszły się na wypoczynek.

W tem jednak p. Watts wycofuje jaką tajemniczą wiadomość z gazet, wycina sobie i zachowuje. Ale p. Moody niespodzianie wchodzi do pokoju zauważyła ten gest nerwowy i świetnie wykazuje jak dla niej nie ma przeszkód by zaspokoić swą ciekawość. Ogląda gazetę i notuje sobie datę.

Gdy już cisza nocna zapanała wchodzi śmiechna p. Lois Watts by pokryjomu odbywać ćwiczenia gimnastyczne dla dobra swej formy. Słyszac iż ktoś nadchodzi ukrywa się za fotelem i zdziwiona spogląda Valettę wchodzącą cichutecznie i szybko zmieniającą fotografię, inną wieszając. W tem kończy się pierwszy akt, zostawiając publiczność w wielkiem zaciekawieniu.

Pięknie przedstawiał się akt drugi, gdy w trakcie zajęcia p. Trainor rysowaniem nadobnej twarzyczki p. Horner wpada gwałtownie p. Lovett i ogłasza zaręczyny p. Natalie Winslow. Szybko więc uwijają się wszystkie kłóć się, dowiedziawszy się, iż ślub jeszcze tego dnia ma się odbyć planują dla niej niespodzianki. Korzystając z zamieszania p. Valetta zwierza się zaufanej Miss Watts z uczuciem swego serca i pierwszej miłości i od niej słyszy cenne rady i słowa pociechy. Te wzruszającą scenę przerwało powracające do pokoju panienki, jeszcze naradzając się nad ślubem panny Winslow. W tem wchodzi nie-

OBŚLUGA RADJOWA I SPRZEDAŻ

Reperujemy radia wszystkich wyrobów. Przystępnie. Upoważniona sprzedaż Crosley i Norge lodówek.

ROBEY RADIO SHOP
4837 N. DAMEN AVE.
Harry Nadolski, zarz.
Telefon Longbeach 2431.

spodzianie p. Phillipa Graydon „society girl” i zachęca do urzędzenia „party” przedślubnej dla miłej narzeczonej. Często były wybuchy śmiechu gdy p. Graydon przebrana za cygankę odpowiadała na pytania napisane na kartkach przez współkoleżanki a czytane przez Valettę. Reszta „party” przeplatana była grą na fortepianie p. Horner, śpiewem i pięknym tańcem p. Lovett i p. Margaret Lee. Wreszcie nastąpiło ubieranie panny młodej w welon ślubny i podzieleniem się tortem weselnym a przy dźwiękach marszu weselnego zakończono akt drugi, pięknie robiąc wrażenie na wszystkich.

Punktem kulminacyjnym w sztuce był akt trzeci w którym marzenia ślubne i ukryte nadzieje trzech innych były spełnione. Dowiedziano się, iż dawni ulubieniec p. Watts nie zapomniał o swej ulubionej i użył wszelkich środków by ją odnaleźć; a w tem dopomogła mu fotografia na której razem z innymi była fotografowana p. Watts. Z pomocą p. Margaret Lee w swej siostrzenicy odnalazł ją. Stało się, że i p. Lee wynagrodzoną była za swą dobroć, gdyż przeszkody utrudniające jej w zamążpójściu były przy tem usunięte. W końcu zaś niepokój p. Valetty także zwiły gdyż oznajmiono, że z dwoma narzeczonymi p. Watts i p. Lee czeka i jej ulubiony w przedślonku by zwierzyć się ze swych uczuć i poprosić o jej rękę. Kończy się scena gdy wszystkie trzy razem pełne radości wychodzą na spotkanie swych narzeczonych.

I tak wierność w miłości została wynagrodzoną. Wreszcie uczesna p. Lovett uspokaja się także gdy w rozmowie telefonicznej dowiaduje się od swego ulubionego, że miłą mu zawsze jest mimo swej tuszy. Udział w sztuce brali: Bernice Horner (Bunny) Dorota Redlarczyk; Natalie Winslow, Bernice Bajerski; Miss Watts (Wattsy), Ewelina Klingsporn; Lois Lovett (Spud), Eleonora Witorska; Miss Isabella

Lightbody, the „house mother” Irena Dziwulska; Hannah Moody, Cecylja Kwaśniewska; Valetta Claridge, Sonja Ziolkowska; Jean Trainor, Alicja Redlarczyk; Margaret Lee, Gracja Witowska; Phillipa Graydon, a society girl, Estela Puciacy; Hortense, her maid, Sidsy, the „general help” at the „Betsy Ross House” — Harriet Leszczyńska.

Serdeczną składą się podziękę p. Agnieszce Ochockiej za udzielenie swej przysługi w ubawieniu publiczności przy dźwiękach muzyki. Również alumnki dziękują firmie Wieboldt za łaskawe pożyczenie umebloowania.

I tak stwierdzili alumnki Stanisławowa, iż potrafią mile ubawić swych gości z bliska i z daleka.

Serdeczne podziękę wszystkim, którzy swą obecnością i zachętą przyczynili się do upełnienia tej sztuki.

Jutro Imieniny Ks. Prałata Tomasza P. Bony.

Z powodu, iż ks. prałat Tomasz P. Bona, jest od kilku miesięcy zajęty dodatkową pracą — misjonarską, mianowicie jest członkiem grona misjonarskiego, udzielającego misji św. w parafjach polskich w archidiecezji chicagowskiej, w roku jubileuszowym — czyli w roku odrodzenia duchownego, wobec tego nie będzie mógł podejmować swoich konfratrów jak to był zwykłe corocznie czynić. Misjonarz ks. prałat Tomasz Bona, udziela obecnie misji św. w parafji św. Konstancji w Jefferson Park, przy której proboszczem jest ks. Aleksander Knitter. Obowiązki misyjne, a względnie prace nad zbawieniem dusz, leżą Mu głęboko na sercu i mimo najszerszych chęci w domu pozostać jutro nie będzie wstanie. Niechże te kilka słów powyższego zawiadomienia oficjalnego dla tej mnogiej liczby konfratrów i przyjaciół Czcigodnego Solenizanta jutrzejszego, wystarczą, by w dniu jutrzejszym niepotrzebnie się fatygowali z wizytą na Bridgeport, albowiem ks. Prałat będzie na misji św. w parafji św. Konstancji, w Jefferson Park.

Trojcowianie Uczcili Swego Proboszcza w Jego Dniu Imienin.

Zyczenia Między Innymi Składał Także Konsul Generalny, Dr. Tytus Zbyszewski.

W ubiegłą niedzielę, jako w dzień św. Kazimierza, okazał bankietem w sali parafji św. Trójcy swego proboszcza, X. Kazimierza Sztuczki, C. S. C. uczcili jego parafjanie i licznie zebrani przyjaciele oraz działowa szkolna.

Program rozpoczął krótkim przemówieniem p. W. Sadowski prezes Klubu Kazimierza Pułaskiego, a mistrzem toastów był p. W. Dużewski. Księdzu solenizantowi życzenia między innymi przybyli złożyć panowie: Konsul Generalny R. P. w Chicago, Dr. Tytus Zbyszewski i Charles S. Dewey, były doradca finansowy rządu polskiego. Obydwaj wygłosili podczas bankietu mowy.

Przemawiali także i życze-

nia składali: L. Wiśniewski i pani Teresa Białoruska, prezeska Klubu Pań na Trójcowie. Śpiewała p. W. Głowacka, przy akompaniamencie miejscowego organisty, p. W. Baluty. Śpiewała „Serduszkę” i „Przeżni-czkę”.

Odczytano następnie telegramy nadesłane z życzeniami od Dr. F. S. Jamickiego, panny A. Emilji Napieralskiej, prezeski W. Dużewski, Księdzu solenizantowi w Ameryce, X. B. J. Sztuczki i X. S. Kuszyńskiego.

Na koniec programu przemówił sam solenizant X. Kazimierz Sztuczko składając podziękowanie nasamprzód panu Konsulowi za przybycie i życzenia, dziękował kolejno klubowi Kazimierza Pułaskiego i Klu-

bowi Pań na Trójcowie, które to kluby urządziły niedzielny bankiet na Trójcowie. W skład komitetu bankietu wchodził: W. Sadowski, prezes; T. Białoruska, wiceprezeska; P. Andrzejewski, sekretarz protokółowy; B. Żbikowski, sekretarz finansowy; K. Kamka, kasjer-

ka; X. B. Marciniak, W. H. Sajewski, W. Nowakowska, A. Schweda, K. Stominska, W. Brzostowski, J. Drechny, J. Gerlich i M. Jarzembki.

Działowa szkolna na Trójcowie pod opieką swoich nauczycielek Siostr Nazaretanek na imieniny swego księdza pro-

boszcza przygotowała także bogaty i piękny program.

Przy głównym stole podczas bankietu na Trójcowie zasiadali: X. Kazimierz Sztuczko, X. Z. Janowski, X. F. J. Nowakowski, Brat Wiktor, Brat Maksymus, A. Lisowska, L. Lisowska, P. Nawrot, Jan

Kielian, Charles S. Dewey, Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski, X. R. Marciniak, X. F. X. Luźny, X. J. J. Organisiak, X. Stanisław J. Górka, Brat Teofil, Józef i Władysław Makarscy, Stanisław Wróbel i W. H. Sajewscy.

Podwójne Znaczkę w Środę — Od 9 Rano do 5:30 Wieczorem



AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES
GOLDBLATT BROS.

UPTOWN CHICAGO:
Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE:
Lincoln & Belmont Ave.

NORTHWEST STORE:
Chicago & Ashland Ave.
SOUTH SIDE STORE:
47th Street & Ashland

SOUTHEAST STORE:
91st St. & Commercial
HAMMOND IND. STORE:
Hohman Ave. & Sibley



New Store: Joliet, Ill., Chicago and Cass Streets

PODWÓJNE ZNACZKI Dla Większej Oszczędności w Środę Sprzedaż Czystych Artykułów Spożywczych!

Del Monte SZPINAK

w puszkach nr. 2 wielkości
10½c

Brunson POMIDORY

Brunson albo My Preference
Czyste pomidory, doskonałej jakości.
Nr. 2½ puszek.
12½c

Del Monte albo Libby's ŁOSOŚ

Czerwony łosoś z Alaska 1 funtowa wysokie puszk.
17½c

Del Monte SARDYNKI

W sosie pomidorowym albo musztardzie. 15-uncjowa puszka
9½c

LIPTON'S HERBATA
Orange Pekoe herbata z złotą nalepką. 1-funt. puszka
69c

"Goldblatt's Bond" KAWA
Wyborna Santos kawa. Doskonały gatunek o wybornym smaku.
1 funtowa puszka
19c

"Gold Coast" CATSUP
Duże butelki, wielkości 14 uncj. Cat-sup wyrabiany z najczystszych składników.
9½c

Libby's, Borden's, Carnation PAROWANE MLEKO
Duże puszk. czystego parowanego mleka.
3 za 18c

SUNNY BOY MARKI OLEJ KUKURYDZANY
Galonowa puszka
69c

Libby's, Borden's, Carnation
Libby's KISZONA KAPUSTA
Wyborna, w nr. 2½ puszkach
11½c
Libby's PORK & BEANS
Wyborna, w nr. 2½ puszkach
13c
Libby's SOK POMIDOROWY
Wyborny, w nr. 1½ puszek
25c
Libby's CHILI CON CARNE
Wyborny, w nr. 1 puszek
25c

Argo
Argo marki ANANAS
Hawajski, krajowy. Puszk. wielkości 2½.
16½c
Argo BRZOSKWINIE
Złote ciling brzoskwinie w puszkach wielkości 2½.
14c
Argo kalifornijskie MORELE
W puszkach wielkości 2½.
15½c
Argo GRUSZKI
Wyborne Bartlett gruszek w puszkach wielkości 2½.
16½c

"Thor" CHRZAN
Wybornej jakości. Taki jak w domu tarty. Bardzo słny. 6-uncjowa butelka
7½c
BANNER
Imitacyjne PREZERWY
Smaczne prezerwy. Robione z najczystszych składników.
4 funtowy słoik
32c

SUNNYSIDE Przesiewany Groszek
Nr. 2 puszek. Wczesny gatunek słodkiego groszku, nadzwyczaj smacznego.
10½c

SERV-U-RITE
SERV-U-RITE BURAKI
Wyborne krajowe czerwone buraki. Puszk. wielkości 2½.
8½c
SERV-U-RITE FASOLA
Wyborna krajowa zielona fasola. Puszk. wielkości 2½.
8½c
SERV-U-RITE FASOLA
Wyborna krajowa czerwona fasola. Puszk. wielkości 2½.
8½c
SERV-U-RITE JARZYNKI
Wyborne mieszane jarzyny w nr. 2 puszkach
8½c

Quick Arrow Płatki Mydlane
Duże paczki po
12½c

White Eagle Płatki Mydlane
5-funtowa paczka
24c

Sunbrite Cleanser
Popularny, szybko działający proszek. Puszka
3c



ARROW MYDŁO
10 14c

RYŻ, Wybornej Radio Jakości, .3 Funt za 14c
NAVY FASOLA
Doskonała, z Michigan.
3 Funt za 13c
OWSIANA KASZA
"None Such" marki. Zwykła albo szybko gotująca. Zwykłej 10c wartości
5½c
SUSZONE ŚLIWKI
Libby's wyborne Santa Clara, wielkość 40-50.
3 Funt za 29c
RODZYNKI
Three Crown Muscatel.
3 Funt za 23c
SUSZONE OWOCE
Wyborne, mieszane.
2 Funt za 27c
CZEKOLADA
Rockwood's Premium. Do pieczenia.
½-FUNTOWA TABLICZKA 11c
SŁODOWY SYROP
Prawdziwy czeski syrop.
Komplet 39c

Van Camp's ZUPA
Czysta pomidorowa zupa. W nr. 1 puszkach.
4 za 19c



Van Camp's ZUPA
Czysta pomidorowa zupa. W nr. 1 puszkach.
4 za 19c

PREZYDENT PRZEMAWIA DO PRZEMYSŁOWCÓW.



„Nie możemy tolerować nadużyć przeciw pracy, pracodawcom lub spożywców”.
„Jedna rzecz jest pewna, nie wróćmy ani do dawnych warunków ani starych metod”.
„Bezpośredni zadaniem przemysłu jest zatrudnić więcej ludzi i zrobić to zaraz”.
„Musimy teraz rozważyć natchnioną kooperację w celu podwyższenia płac i skrócenia godzin pracy”.